

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIANSKI****REDAKCJA**  
PRZYJMUJE INTERESANTOW  
OD GODZINY 12-iej DO 2-iej PO POŁUDNIU**ADMINISTRACJA**  
CZYNNA OD GODZINY 8-iej DO 13-iej  
KONTO W BANKU „SPOŁEM”  
ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195  
KONTO W P.K.O. Nr 1-980**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!****Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.****NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!****REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA  
Al. Jerozolimskie 121****TELEFONY:**  
REDAKTOR NACZELNY 8.55-01  
SEKRETARIAT 8.55-01  
SEKRETARZ REDAKCJI 8.55-02  
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.55-04  
DZIAŁ OGŁOSZEN 8.55-05  
DRUKARNIA 8.79-61**Nazajutrz po Konferencji Paryskiej****W. BRYTANIA ODRZUCIŁA ZAPROSZENIE USA  
na Konferencje w sprawie Zagłębia Ruhry****Prasa londyńska skarży się  
na próby nacisku amerykańskiego  
oburzenie i niepokój we Francji**

LONDYN (SAP). — Foreign Office potwierdza wiadomość, że W. Brytania odpowiedziała odmownie na zaproszenie amerykańskie odbicia natychmiastowej konferencji anglo-amerykańskiej w Waszyngtonie w sprawie produkcji węgla w Niemczech. Rząd brytyjski zgadza się na taką konferencję w terminie późniejszym, którego jednak nie może na razie ustalić. Tymczasem pomiędzy Londynem i Waszyngtonem będzie się odbywać wymiana poglądów co do programu ewentualnego spotkania.

**Zjazdy  
aktywu PPS  
w Gdańsku,  
Kielcach  
i Olsztynie**

W dniu dzisiejszym odbędą się konferencje aktywu wojewódzkiego PPS w Gdańsku (w sali Rady Miejskiej — Sopot, pocz. godz. 15) w Kielcach (w lokalu WK PPS, pocz. godz. 10) i w Olsztynie (w lokalu WK PPS, pocz. godz. 12).

Uchwały Rady Naczelnej PPS referować będą:

- Tow. CWIK — w Gdańsku
- Tow. JABLŃSKI — w Kielcach
- Tow. RAPACKI — w Olsztynie

**Sztafeta z Polski  
wyrusza do Pragi**

Sztafeta polska na Światowy Festiwal Młodzieży w Pradze, która przejechała pociągami z Warszawy dnia 19 bm. W mieście granicznym Chalupek przejechała w niedzielę, dnia 20 bm., pociąg z sztafety czeskiej.

**Młodzież 46 narodów  
na Festiwalu w Pradze**

PRAGA (SAP). W przeddzień rozpoczęcia festiwalu młodzi demokraci Pragi przedstawia prawdziwy Babilon ras, języków, barw i strojów. Najwięcej delegatów przybyło dotychczas z Ameryki i krajów egzotycznych Afryki i Poludniowej Ameryki.

Dni festiwalowe zostaną otwarte w piątek 25 bm. defiladą grup młodzieżowych 46 krajów. Po przemówieniu przew. Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boissona i premiera rządu Czechosłowackiego Gottwalda, wciągnięty zostanie na

**POLEMICZNY TON PRASY  
BRYTYJSKIEJ**

LONDYN (PAP). — Prasa londyńska zamieszcza artykuły, w których polemizuje ze stanowiskiem amerykańskim, podkreślając, że dla omówienia problemu wydobycia węgla nie ma konieczności zwołania specjalnej konferencji. Problemy te mogą bowiem omówić przedstawiciele brytyjscy i amerykańscy w Berlinie. Popularny dziennik londyński „Evening News”, posiadający największy nakład w W. Brytanii, — podkreśla w komentarzu na temat stosunków amerykańsko-brytyjskich, że St. Zjednoczone dążą do wywarcia nacisku politycznego na W. Brytanię przy pomocy środków gospodarczych. Rząd amerykański dąży przede wszystkim do tego, aby W. Brytania odstąpiła od planu socjalizacji przemysłu niemieckiego.

W piątek 18 bm. nastąpiło na cmentarzu wojskowym na Powązkach uroczyste pochowanie przwiezionych z Londynu zwłoki gen. broni Lucjana Żeligowskiego.

**Zadowolenie rządu brytyjskiego  
z dostaw polskiego węgla**

LONDYN (PAP). Minister Shinwell zakomunikował Izbie Gmin, że w ramach polsko-brytyjskiej umowy han-

dlowej W. Brytania zakupi w Polsce 240 tysięcy ton węgla w ciągu roku. Jeden transport węgla, obejmujący 6 tysięcy ton, już przybył do portu brytyjskiego, a 2 dalsze transporty są w drodze. Brytyjki uzgodniły w sprawie węgla, że W. Brytania otrzyma w ciągu najbliższych trzech miesięcy 60 tysięcy ton węgla polskiego.

**Kongres Transportowców  
wzywa Bevina do współpracy z ONZ**

LONDYN (SAP). — Kongres związków transportowców powołał w czwartek po południu większość zgromadzoną uchwałę aprobowującą politykę zagraniczną Bevina.

Uchwała poza tym wzywa Bevina,

**NIEPOKÓJ WE FRANCJI**

PARYŻ (PAP). — Niezależny dziennik lewicowy „Franc Tireur” pisze: „Projektowane rozmowy anglo-amerykańskie w sprawie Zagłębia Ruhry są bardzo złym początkiem współpracy europejskiej zapoczątkowanej w Paryżu. Rozmowy anglo-amerykańskie mają najwidoczniej na celu oddanie kopaliń i zakładów przemysłowych Ruhry pod zarząd angielsko-amerykański, — a właściwie pod zarząd amerykański, gdyż jest rzeczą jasną, że St. Zjednoczone będą miały głos decydujący w tym zarządzie”.

„Zagłębie Ruhry — oświadcza „Franc Tireur” — powinna być wyjęta spod kontroli nacjonalistów niemieckich i powinna służyć przede wszystkim sprawie odbudowy Europy”.

W piątek 18 bm. nastąpiło na cmentarzu wojskowym na Powązkach uroczyste pochowanie przwiezionych z Londynu zwłoki gen. broni Lucjana Żeligowskiego.

O godz. 11 w kaplicy cmentarnej ksiądz kapelan Runkowski odprawił Msze żałobne.

Przed oltarzem na katafalku stoł, okryta sztandarem narodowym, trumna ze zwłokami zmarłego. Na niej czapka generała. U stóp katafalku wieńce od prezydenta R. P., rządu, wojska oraz rodziny.

Przed katafalkiem zasiadli w pierwszym rzędzie: syn, kpt. Tadeusz Żeligowski, córka i synowa. Za rodziną: min. Lechowicz, reprezentujący Prezesa Rady Ministrów i Rząd R. P., wiceprez. gen. Jaroszewicz, szef sztabu generalnego, gen. Korczyński, gen. broni Szepiński, szef kancelarii cywilnej Prezydenta — Mijał, generał.

Na ośmiu stół nad otwartą mogiłą w Alei Zasłużonych ostatnie modły odprawił ks. dziekan W. P., plk. Warchałowski, po czym min. Lechowicz zagna Generała w imieniu Prezesa Rady Ministrów i Rządu R. P., podziękował wielkie zasługi Zmarłego dla Ojczyzny.

Min. Shinwell podał równocześnie do wiadomości, że W. Brytania zakupiła w St. Zjednoczonych 134 tysięcy ton węgla. Rząd brytyjski — oświadczył min. Shinwell — płaci za węgiel amerykański o 4 szylingi więcej za ton niż za najlepszy gatunek węgla polskiego.

by trzymał się linii polityki opartej na dotrzymaniu zobowiązań wobec ONZ i na nawiązaniu przyjaźnielskich stosunków z narodami i państwami które pracują dla pokoju.

**PRASA FRANCUSKA  
O NIEBEZPIECZEŃSTWIE  
ROZBUDOWY PRZEMYSŁU  
NIEMIECKIEGO**

PARYŻ (PAP). — „Parisien Libere”, omawiając wiadomość o decyzjach amerykańskich i brytyjskich w sprawie odbudowy Niemiec, zaznacza, że godzą one w żywotne interesy Francji i w jej niebezpieczeństwo.

Znana ze swych proamerykańskich sympatii „Glenneville Tabouis” podkreśla, że Francja nie powinna się zgodzić na podniesienie produkcji przemysłowej Niemiec bez otrzymania odpowiedniej gwarancji.

„Humanité”, analizując projekty amerykańskie i brytyjskie, dochodzi do wniosku, że Anglosasi powierzą eksploatację Zagłębia Ruhry ludziom, którzy służyli Hitlerowi. Produkcja stali niemieckiej ma być podwyższona do 12 milionów ton, podczas gdy połowa francuskich pieców hutniczych jest nieczynna z powodu braku węgla.

„Ce Soir” dochodzi do wniosku, że Francja będzie zmuszona do eksportowania swojej rudy żelaznej z Lotaryngii do Niemiec, gdyż sama z powodu braku węgla nie będzie mogła jej przetapiać.

**Żołnierski pogrzeb na ziemi ojczystej****Zwłoki gen. Żeligowskiego spoczęły na Powązkach**

„Wyjątkowa pozycja, jaką zdołał w historii Polski, zawdzięcza On swemu bezkompromisowemu patriotyzmowi. Ten głęboki patriotyzm doprowadził Go jeszcze przed 1939 rokiem na osamotnioną pozycję we własnym obozie. Był zawsze echem demokracji i przeciwnikiem antysowieckiej polityki berlińskiej. Na emigracji przeciwstawił się haniebnym polityce rządu londyńskiego. Był tam ośrodkiem współpracy słowackiej i przyjaźni polskiej z ZSRM. Rozumiał eluzność polityki obozu demokratycznego. Miał zamiar powrócić do kraju, aby

**Wyrok w procesie „Liceum”  
Wymierzono kary  
od 3 do 13 lat więzienia**

Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił w piątek, 18 bm., wyrok w procesie „Liceum”, ekspozyturę obcego wywiadu.

Główna oskarżona Barbara Sadowska skazana została łącznie na karę 9 lat więzienia, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych oraz zapadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Bolesław Zieleniewski, bezpośredni współpracownik Sadowskiej, skazany został na 7 lat więzienia oraz utratę praw na przeciąg lat 5.

Franciszek Pacynski, Lech Dunin oraz Helena Dunin, którzy dostarczali Zieleniewskiemu wiadomości, skazani zostali na kary po 6 lat więzienia oraz 5 lat utraty praw.

**22 lipca  
dzień  
wolny od zajęć**

Prezidium Rady Ministrów podaje do wiadomości, iż dzień 22 lipca, jako dzień Święta Narodowego, jest wolny od pracy w urzędach i instytucjach państwowych i samorządowych.

Julian Łozicki otrzymał karę 8 lat więzienia oraz 5 lat utraty praw. Podkomenda Łozickiego, Jądwiaga Sternin-Matusiewicz skazana została na 4 lata więzienia, 5 lat utraty praw. Karę więzienia w stosunku do niej sąd zawiesił na przeciąg lat 5. Również Wazczuk Helena — łączniczka i kasjerka „Liceum”, skazana na 4 lata więzienia oraz Kazimierz Freitag kurier — skazany na 3 lata więzienia, uzyskał zawieszenie kary na przeciąg lat 5.

Jakubisiak Stanisław skazany został łącznie na 6 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Stanisław Karolkiwicz, łącznik, a jednocześnie zajmujący się organizowaniem napadów handlowych dla zdobycia funduszy na prowadzenie akcji wywadowczej — skazany został łącznie za wszystkie przestępstwa objęte w 9 punktach oskarżenia na 13 lat więzienia oraz 5 lat utraty praw obywatelskich.

Stanisław Alenowicz i Mieczysław Białochiewicz, łącznicy — po 5 lat więzienia oraz 5 lat utraty praw.

Najmłodszy z oskarżonych, Czesław Atminka, który brał udział w napadach rabunkowych, skazany został na 10 lat więzienia.

Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary dotychczasowy pobyt w więzieniu. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, iż przy wymiarze kary brano pod uwagę cięższe przestępstwa, do których należała kradzież, a nie kradzieże okazali. Właśnie ze względu na te okoliczności łagodzące, nie została wymierzona najwyższa kara rzekł tym oskarżonym, których działalność wywadowcza cechowała wyjątkowość, na pięć lat wolności i wrogich stosunków do obecnej rzeczywistości — jak u Sadowskiej i Karolkiwicza.

Zawieszając wykonanie kary w stosunku do Sternin-Matusiewicz, Freitag i Wazczukowej, sąd wziął pod uwagę stosunkowo małe znaczenie ich pracy wywadowczej w „Liceum” oraz wyrażoną kilkakrotnie, jeszcze przed aresztowaniem, chęć zerwania z konspiracją.

**Światowa gospodarka zbożowa****Potrzeby Polski  
muszą być zaspokojone**

Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Aprobizacji konferencja, na której min. W. Lechowicz poinformował przedstawicieli prasy o wynikach międzynarodowej konferencji zbożowej, która obradowała w Paryżu w dniach 9 — 12 bm.

Konferencja poświęcona była sprawie najważniejszego rodysonowania światowych zapasów zboża w roku gospodarczym 1947—48. Konferencja została zwołana przez Tymczasową Radę Żywnościową przy ONZ.

W maju rb. dokonano pierwszych obliczeń produkcji zbóż i ich niezbędnej zapotrzebowania na świecie. Konferencja obecna sprawdziła ocenę poprzednią i stwierdziła, iż przewidywania znacznego deficytu zbożowego na świecie są słuszne.

Poważnymi eksporterami zbóż w roku bieżącym będą nadal USA, Kanada, Argentyna, Włochy, Australia, Poł. Afryka i Turcja.

Zapotrzebowanie światowe na zboża jest większe niż przed wojną z szeregu powodów zniszczenia znacznych obszarów plantacji ryżu, braku nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, itd. Równolegle ludność świata wzrosła w okresie wojny co najmniej o 5 procent.

Wszystkie kraje importujące wykazywały zwiększone zapotrzebowanie w stosunku do roku ubiegłego. Zwiększa ta wynika z przewidywania słabych zbiorów, tendencji do poprawy sytuacji aprobowizacyjnej, tendencji do zwiększania rezerw przedświątecznych

oraz łączy się ze wzrostem pogłowia trzody. Zapotrzebowanie światowe na import zboża wynosi obecnie około 50 mln. ton podczas gdy nadwyżki krajów eksportujących sięgają 32 mln. ton.

W obliczu poważnej sytuacji aprobowizacyjnej, konferencja w swych zaleceniach stwierdziła, że normy chlebowe na rok gospodarczy 47—48 nie mogą być zwiększane, zaś procent przemętu nie może być obniżony. Konferencja zalecała także stosowanie domieszek do chleba, stosownie do miejscowych warunków i przyzwyczajenia. Poza tym przemysłowe zużycie zboża nie może być zwiększone, a rezerwy powinny być ograniczone do ilości koniecznych dla ciągłości zaopatrzenia.

Delegacja polska zwróciła uwagę na fakt, że trwałe polepszenie warunków aprobowizacyjnych na świecie musi się oprzeć na odbudowie produkcji zbożowej przez zaopatrzenie krajów zniszczonych w nasiona, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, oraz przez zorganizowanie i sfinansowanie dostaw wymienionych środków produkcji.

Wysunięta przez delegację polską deficytowa kwota zboża, konieczna dla pokrycia naszego zapotrzebowania została przez Konferencję zaakceptowana. W zakresie zarządzeń co do spasywania zboża i procentowości przemętu Polska wyprzedziła uchwały Konferencji.

Przedstawiciele Polski zostali za-

prośbami do udziału w pracach Komitetu Wykonawczego konferencji. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele 52 narodów oraz kilku międzynarodowych organizacji gospodarczych.

**WYMIAR PODATKU  
GRUNTOWEGO**

Druga część konferencji w Ministerstwie Aprobizacji, poświęcona została sprawom wymiaru podatku gruntowego. Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z 9 bm. uchwalono częściowe pobieranie podatku gruntowego w naturze.

3. drugiej liczby 2760 tys. gospodarstw 1.565 tys. zostało całkowicie zwolnionych z tego podatku. Pozostałe gospodarstwa zostaną obciążone podatkiem w naturze w zależności od rozmiarów przychodu zbożowego.

Należy podkreślić, że wymiar części podatku gruntowego w naturze dotyczy zamieszkałości gospodarstw, nie ma jednak w swej koncepcji nic wspólnego ze świadczeniami rzeczowymi.

Dla sprawnego wprowadzenia w życie rozporządzenia o podatku gruntowym, minister aprobowizacji powołał głównego pełnomocnika rządowego dla spraw podatku gruntowego.

W zakończeniu minister W. Lechowicz stwierdził, że jakkolwiek nasza sytuacja aprobowizacyjna wymagać będzie nadal naszej czujności, nie będzie ona w żadnym wypadku w roku przyszłym cięższą niż w r. b.





Warszawa, 19 lipca

## Entuzjazm Niemców

O GŁOSZENIE nowych instrukcji dla amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech wywołano entuzjazm ludności niemieckiej. Nie można się temu dziwić. Instrukcje te odbiegają daleko od uchwał poczdamskich i wprowadzają wiele zmian na korzyść Niemców!

Zalecenie zwiększenia produkcji niemieckiej, zalecenie podniesienia poziomu żywienia w Niemczech, po pierceniu eksportu niemieckiego, dostawa potrzebnych Niemcom surowców, towarów i walut, — to chyba wystarczające powody dla wywołania radości Niemców.

A jednocześnie, jakby w wykonaniu tych nowych instrukcji, ukazuje się amerykańskie wydawnictwo dla wojsk okupacyjnych o „rozwoju kulturalnym Niemiec”, zajmujące się „dodatkami” charakteru niemieckiego.

Czyż można się dziwić, że jeden z mówców „najważniejszej wiadomości dla Niemców od końca wojny”, a nie młody działacz gospodarczy Metzger już oczekuje „dopuszczenia Niemców w orbitę gospodarki światowej”?

Radość Niemców jest chyba najlepszym i WYSTARCZAJĄCYM dowodem zmiany polityki amerykańskiej, choć ministrowie i dyplomaci USA w dalszym ciągu mówią o „wielkiej uchwale poczdamskiej”. Skąd jednak wyłazi z worka. A pomoc dla Niemiec jest właśnie tym kotłem, którego chciano nam sprzedać w worze planu Marshalla.

## Pracodawcy i robotnicy

PRZEWODNICZĄCY delegacji polskiej na doroczną Konferencję Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie, łow. dr. Altman stwierdził w wywiadzie udzielonym SAP, że wiele wniosków polskich na tej Konferencji nie przeszło ze względu na opór grupy pracodawców (jak wiadomo, w Konferencjach Międzynarodowej Organizacji Pracy biorą udział z każdego państwa przedstawiciele rządu, pracowników i pracodawców).

W tym samym wywiadzie delegat Polski oświadczył, że całość uchwał Konferencji ma charakter kompromisowy i nie zaspakaja w pełni postulatów Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Czy tylko pracodawcy tu zawiniли? Czy wszyscy przedstawiciele organizacji robotniczych występowali zgodnie? Niestety, tak nie było. Reprezentant Amerykańskiej Federacji Pracy (prawdopodobnie centrali zw. zaw. nie należącej do Światowej Federacji Zw. Zaw.), wystąpił naprz. na Konferencji z apoteozą „amerykańskiego stylu życia”, z pochwałą wolnej konkurencji i kapitalizmu. Wystąpienie to było tym dziwniejsze, że nastąpiło w kilka dni po ostatecznym uchwaleniu przez Kongres USA ustawy antyrobotniczej.

Brak uwadomienia klasowego jest nie mniejszym wrogiem robotników, niż opór pracodawców.

## Festiwal Szekspirowski — pięknym pomysłem

## Angielscy goście o swych wrażeniach z „Hamleta” i z Warszawy

Do Warszawy przybyli na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki dwaj znani szekspirolodzy angielscy p. William Tyrone Guthrie, sławny reżyser i dyrektor teatru oraz p. Lionel Hale wybitny krytyk teatralny i dramaturg. Wizyta gości brytyjskich, rodaków Szekspira i doskonałych znawców jego twórczości uświetniła niezapomnianą uroczystość związaną z finałem Festiwalu Szekspirowskiego, jaki odbywa się właśnie w Warszawie.

Spotykamy naszych gości w Ministerstwie Kultury, gdzie zatrzymują się na chwilę po kilkugodzinnej wycieczce po Warszawie. Chętnie godzą się na rozmowę. P. Guthrie zaznacza tylko, co jest zrozumiałe, że trudno mu na razie, po dwudniowym pobycie w Polsce i po obejrzeniu jednej dopiero sztuki wydać ostateczny sąd o organizowanym przez nas Festiwalu. W każdym razie pierwsze wrażenia są jak najlepsze.

Byliśmy na premierze „Hamleta”. Podziwialiśmy piękne i ciekawe, z tak wielkim nakładem opracowane przedstawienie. Choć nie ze wszystkich konceptów reżysera czy dekoratora zgadzamy się całkowicie — stwierdzić musimy, że przedstawienie jako całość sprawiło duże wrażenie.

Niezapomnianym doznaniem — mówi p. Hale — był już sam widok Teatru Polskiego, na ile zniszczonego, zburzonego niemal kompletnie miasta — śliczny, nowo odbudowany teatr. To poprosiło wzruszenia! Przez cały czas przedstawienia widząc piękną wystawę, patrząc na bogate kostiumy i dekoracje, z trudem mogłem uwierzyć, że znajduję się w zniszczonej Warszawie. Teatr Polski ma wspaniałą akustykę, doskonale nowoczesne

Wódz powstańców gen. Markos zapowiada  
Utworzenie rządu demokratycznegoPrasa brytyjska stwierdza  
fiasko rządu ateńskiego

BELGRAD (PAP). — Dowódca powstańców greckich gen. Markos wygłosił przed mikrofonem radiowej stacji greckiej armii demokratycznej, krótkie przemówienie, w którym oświadczył, że interesy Grecji wymagają utworzenia tymczasowego rządu demokratycznego na obszarach opanowanych przez wojska powstańcze. Ten rząd tymczasowy sprawowałby władzę do czasu zwołania demokratycznego Zgromadzenia Narodowego.

Następnie radiostacja nadała wezwanie do wszystkich greckich działaczy politycznych by

Pogrzeb  
red. Nowińskiego

W piątek odbył się w Krakowie pogrzeb seniora Zw. Zaw. Dziennikarzy, redaktora „Dziennika Polskiego”, St. Nowińskiego, który zginął w czasie tragicznego wypadku łodzi motorowej na jeziorze roznowickim.

Centonę i zastępnego dziennikarza pojechał w ostatniej drodze przewodniczący Zw. Zaw. Dziennikarzy okręgu krakowskiego, red. Fryderyk Łęski i inni koledzy-dziennikarze.

Ruch słowiański służy pokojowi  
oświadczył gen. Maslarić w Belgradzie

BELGRAD (PAP). — Przewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego w Belgradzie gen.

Panamerykański  
pakt wojskowy

WASZYNGTON (SAP) Komisja spraw zagranicznych USA zaaprobowala w czwartek panamerykański pakt wojskowy.

Według ostatecznej redakcji pakt będzie obowiązywał na okres 5 lat, a koszty nie mogą przekraczać sumy 50 milionów dolarów, a nie 100 milionów, jak zalecał Truman i Marshall.

Gen. Bradley  
następcą  
Eisenhowera

WASZYNGTON (PAP). — Podano do wiadomości, że gen. Bradley uda się w podróż do Europy i na Bliski Wschód dla przeprowadzenia inspekcji wojsk amerykańskich.

W kołach waszyngtońskich przypuszczają, że gen. Bradley zajmie stanowisko gen. Eisenhowera który jak wiadomo — w roku 1948 zmienił wycofać się z armii i objąć rektorat przy uniwersytecie w Kolumbii.

W Centrali Zatrudnienia Przemysłu Papierniczego w Łodzi, wykryto także przez Komisję Specjalną

Prasa brytyjska stwierdza  
fiasko rządu ateńskiego

LONDYN (SAP) Agencja TASS podała z Aten, że prasa tamtejsza zamieszcza następującą wiadomość: „Na polecenie rządu greckiego aresztowano 15.000 osób, które zostały bezpośrednio po aresztowaniu deportowane na wyspy, przede wszystkim na Ikarę”.

Komunikat TASS-a stwierdza, że według krążących po Atenach pogłosek, na Ikarę będzie zorganizowany wielki obóz koncentracyjny. Ikarę jest jedną z wysp Dekanenu, położoną nieopodal wybrzeży Turcji.

LEK PRZED OFENSYWĄ  
POWSTAŃCÓW

ATENY (SAP) Rząd grecki z niepokojem oczekuje zapowiedzianej przez

greckiego ministra wojny drugiej ofensywy powstańców.

STRAJK MARYNARZY

LONDYN (SAP) 120 marynarzy greckich należących do załóg 4 statków handlowych greckich, zastrakowało w portach Aberdeen, Lith, Grangemouth i Liverpoolu na znak protestu przeciwko aresztowaniu przywódców generalnego związku greckiej marynarki handlowej. Sekretarz federacji greckich związków morskich Kilos oświadczył, że dotychczas 11 statków greckich zastosowało się do rozkazu strajkowania, 4 statki w W. Brytanii, 5 w Argentynie i 2 w Antwerpii.

RADA BEZPIECZEŃSTWA  
O SYTUACJI

N. JORK (PAP) Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Polski łow. Lange oświadczył, że dla dobra pokoju obecna wojna powinna być z Grecji wycofana. Rada Bezpieczeństwa powinna powziąć decyzję w tej sprawie. Obecna krytyczna sytuacja w Grecji została niewątpliwie wywołana przez rząd grecki, który ustanowił reżim terroru. Ambasador Lange wypowiedział się przeciwko ustanowieniu stałej komisji ONZ na północnej granicy Grecji.

Delegat Jugosławii oświadczył, że utworzenie stałej komisji na północnej granicy Grecji byłoby pogwałceniem zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Następnie głos zabrał delegat radziecki amb. Gromyko, który również podkreślił, że utworzenie takiej komisji byłoby sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych. Komisja taka, stanowiąc o rzekomej winie północnych sąsiadów Grecji, wkroczyłaby w kompetencje Rady Bezpieczeństwa. Amb. Gromyko oświadczył, że St. Zjednoczone popierają obecnie rząd w Atenach popierając jednocześnie jego agresywną politykę i przyczyniając się do przedłużenia wojny domowej.

„Narody słowiańskie — oświadczył Maslarić — zdecydowanie walczą z wszelkimi pozostałościami faszystyzmu. Występują one również przeciwko nowym pretendentom do panowania nad światem, którzy pod pretekstem pomocy usiłują pod porządkować sobie wolne narody. Układy i porozumienia między narodami słowiańskimi — podkreślił gen. Maslarić — nie prowadzą do jakiegokolwiek bloku słowiańskiego, który jest wyniszczeniem imperialistów, bojących się jednolici narodów słowiańskich”.

Gen. Maslarić zaznaczył, że jednym z najważniejszych zadań Komitetu jest popularyzacja osiągnięć narodów słowiańskich w dziedzinie budowy nowej demokracji i w związku z tym zapowiedział zwołanie do Belgradu zjazdu dziennikarzy państw słowiańskich, na którym omówione zostaną

Wykryto milionową afere  
w Centrali Przemysłu Papierniczego

W Centrali Zatrudnienia Przemysłu Papierniczego w Łodzi, wykryto także przez Komisję Specjalną

duże nadużycia i machinacje, które naraziły Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Zostali aresztowani: dyrektor tejże centrali, Ludwik Kozłowski, oraz naczelnik wydziału Centrali, Jan Tyzenowski.

Szczegóły afery przedstawiają się następująco: Obaj kierownicy Centrali powierzyli, bez przetargu, kilku osobom monopol na dostawę drewna celulozowego dla państwowych fabryk papieru. Za drewno płaćli o kilkadziesiąt złotych drożej na metr sześcienny, a w zamian za to pobierali łapówki, dochodzące w sumie do 2 milionów zł.

Obaj aferażyści zostali skierowani do obozu pracy na okres 2 lat.

Dramatyczna walka na morzu  
Okrety brytyjskie atakują emigrantów  
Strajk generalny w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP). — 5 nad 120 obywateli rany, w tym 25 ciężko.

STRAJK GENERALNY  
W PALESTYNIE

JEROZOLIMA (SAP). — W Palestynie rozpoczął się w piątek rano strajk generalny. Wszystkie sklepy

## FIASKO RZĄDU GRECKIEGO

LONDYN (SAP) „The New Statesman and Nation” w swym numerze piątkowym pisze: „Masowe aresztowania wśród greckich „komunistów” wywołują niechęć, że tyle reklamowana ofensywa przebiega parzytą, pro wadzona od czterech miesięcy, zakończyła się fiaskiem, że nie wytepiła partyzantki. Przeciwnie, powodem paniki, jaka zapanowała w Atenach, są właśnie rosnące siły partyzantki. Spokój konieczny do odbudowy gospodarczej jest bardziej niż kiedykolwiek niedoścignym marzeniem w Grecji”.

BERLIN (PAP). Doradca dla spraw żywnościowych i rolniczych amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, płk Hester, oświadczył przed mikrofonem radiostacji berlińskiej, że

W sęgu najbliższych miesięcy wprowadzony będzie w życie plan mający na celu podniesienie rolniczej produkcji w sąsiednich strefach okupacyjnych Niemiec.

Program składa się z 5 zasadniczych punktów i obejmuje lata 1947/48.

1 Rządy amerykańskie i brytyjskie wysła do Niemiec transporty nawozów sztucznych wartości 50 milionów dolarów.

2 Wartość nasion wysłanych do Niemiec w tym okresie wyniesie 25 do 30 milionów dolarów.

3 Traktory i pewne maszyny z demobilu amerykańskiego zostaną wysłane do Niemiec w celu usprawnienia produkcji rolniej.

4 Większe dostawy artykułów przemysłowych będą skierowane na Niemcy.

5 Anglia i St. Zjednoczone zwrócą Niemcom, kierując do portów zachodnich stref okupacyjnych, b. niemieckie statki rybackie, które obecnie służą, jako poławiacze min.

Hess i spółka  
przywiezieni  
do Spandau

NORYMBERGA (SAP) W piątek rano zostali przewiezieni samolotem do więzienia Spandau w brytyjskiej strefie Berlina: Hess, Funk, von Schirach, von Neurath, Speer i b. admirał Raeder.

Transport tych zbrodniarzy wojennych odbył się w największej tajemnicy i dopiero po umieszczeniu ich w Spandau, władza więzienia przy Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze została poinformowana o dokonanej zmianie.

Kwestia zachodnich granic Polski  
będzie załatwiona ku zadowoleniu Narodu Polskiego  
oświadczył ambasador USA w Warszawie

W dniu wczorajszym Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Griffin przyjął przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych, którym udzielił wyjaśnień na temat polityki zagranicznej rządu USA.

Na wstępie p. Ambasador Griffin wyraził zadowolenie, że ma okazję po raz pierwszy spotkać się z tak liczny grupą przedstawicieli prasy polskiej. Amb. Griffin wyjaśnił, że nie

jest zawodowym dyplomata, nie człowiekiem interesu i przedsiębiorcą filantrym.

Ambasador zapewnił, że uważa za najważniejsze zadania na swym stanowisku w Warszawie: 1) współdziałanie dla zapewnienia pokoju światowego i 2) wzmocnienie rozwoju ekonomicznego Polski i poprawę stosunków między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Ambasador oświadczył, że po wyłączeniu w Europie odbył całą podróż samochodem umyślnie w tym celu, aby nacodził przekonanie, że jak wygładzanie zniszczenia wojenne. Po przybyciu do Warszawy, stwierdził, że wielkie są tu zniszczenia oraz przekonał się o ogromnej energii i pracowitości Narodu Polskiego, której równie nie widział na świecie. Ambasador bardzo interesuje się sprawami charytatywnymi i zamierza w Polsce założyć stowarzyszenie dla dzieci sieroty, artystów i aktorów. Następnie amb. Griffin prosił o zadawanie mu pytań.

Czy społeczeństwo amerykańskie wie o rozmiarach zniszczeń dokonanych w Polsce przez Niemców — zapytał przedstawiciel naszej redakcji — i czy wie, że w wyniku agresji i rozbijania działań Niemców, Polska straciła 6 milionów swoich obywateli?

Każdy, kto interesuje się polityką — odpowiedział p. Ambasador — i sprawami Europy, wie o stratach poniesionych przez Polskę.

W toku odpowiedzi na pytania innych dziennikarzy p. amb. Griffin oświadczył, że jego zdaniem, dyktujący sztabu amerykańskiemu dla gubernatora amerykańskiego w Niemczech, gen. Clay nie są sprzeczne z układem w Poczdamie. P. amb. Griffin uważa, że naród amerykański nie jest zadowolony z decyzji Polski nie brania udziału w Konferencji Paryskiej, ale rząd St. Zjednoczonych nadal trzyma drzwi otwarte.

P. Ambasador powołał się na swe poprzednie oświadczenie, złożone przed przyjazdem do Polski, iż wie on, że prasa polska szerzą prasie amerykańskiej nieprawdziwe oświadczenia o sprawach polskich. Prasa amerykańska twierdzi, że jest przeciwna. Dlatego p. ambasador ponawia swój zamiar zorganizowania spotkania prasy amerykańskiej z prasą polską, najpierw w Warszawie, a później w Waszyngtonie.

Na zakończenie p. ambasador Griffin oświadczył: „Wierzę i mam głęboką nadzieję, że kwestia zachodnich granic Polski będzie załatwiona ku zupełnemu zadowoleniu Narodu Polskiego”. To oświadczenie możemy zrozumieć tylko w tym sensie, że zatwierdzone zostaną obecne granice.

## W kilku wierszach

— Na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR do Związku Radzieckiego udaje się bułgarska delegacja parlamentarna.

— Brytyjska rada chrześcijan i żydów oraz Narodowa organizacja chrześcijan i żydów w St. Zjednoczonych postanowiły zwołać na 30 lipca w Socieberg (Szwajcaria) międzynarodową konferencję do walki z antysemityzmem.

— W drodze zakończyły się radziecko-węgierskie pertraktacje go sp-darce, podpisaniem umowy handlowej.

— Delegat norweski na ONZ, zgłosił wniosek, proponujący przyjęcie przez wszystkie państwa systemu metrycznego wag i miar oraz systemu dziesiętnego pomiarów.

Tow.  
WIELĄDEK STANISŁAW

B. WIEZIEN POLITYCZNY z 1905 R., WSPÓŁZAŁOZYCIEL DZIELNICZY PPS TARGÓWEK ZMARŁ DNIA 17 LIPCA B. R. POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ W DNIO 19 B. M. O GODZ. 15 NA CMENTARZU DUBNOWSKIM.

Cześć Jego Pamięci  
Komitet Dzielniczy PPS  
Targówek

## TROSKA O ŻOŁĄDKI NIEMCÓW

Brytyjsko-amerykańskie dostawy  
dla rolnictwa niemieckiego

BERLIN (PAP). Doradca dla spraw żywnościowych i rolniczych amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, płk Hester, oświadczył przed mikrofonem radiostacji berlińskiej, że

Hess i spółka  
przywiezieni  
do Spandau

NORYMBERGA (SAP) W piątek rano zostali przewiezieni samolotem do więzienia Spandau w brytyjskiej strefie Berlina: Hess, Funk, von Schirach, von Neurath, Speer i b. admirał Raeder.

Transport tych zbrodniarzy wojennych odbył się w największej tajemnicy i dopiero po umieszczeniu ich w Spandau, władza więzienia przy Pałacu Sprawiedliwości w Norymberdze została poinformowana o dokonanej zmianie.

Kwestia zachodnich granic Polski  
będzie załatwiona ku zadowoleniu Narodu Polskiego  
oświadczył ambasador USA w Warszawie

W dniu wczorajszym Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Griffin przyjął przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych, którym udzielił wyjaśnień na temat polityki zagranicznej rządu USA.

Na wstępie p. Ambasador Griffin wyraził zadowolenie, że ma okazję po raz pierwszy spotkać się z tak liczny grupą przedstawicieli prasy polskiej. Amb. Griffin wyjaśnił, że nie

jest zawodowym dyplomata, nie człowiekiem interesu i przedsiębiorcą filantrym.

Ambasador zapewnił, że uważa za najważniejsze zadania na swym stanowisku w Warszawie: 1) współdziałanie dla zapewnienia pokoju światowego i 2) wzmocnienie rozwoju ekonomicznego Polski i poprawę stosunków między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Ambasador oświadczył, że po wyłączeniu w Europie odbył całą podróż samochodem umyślnie w tym celu, aby nacodził przekonanie, że jak wygładzanie zniszczenia wojenne. Po przybyciu do Warszawy, stwierdził, że wielkie są tu zniszczenia oraz przekonał się o ogromnej energii i pracowitości Narodu Polskiego, której równie nie widział na świecie. Ambasador bardzo interesuje się sprawami charytatywnymi i zamierza w Polsce założyć stowarzyszenie dla dzieci sieroty, artystów i aktorów. Następnie amb. Griffin prosił o zadawanie mu pytań.

Czy społeczeństwo amerykańskie wie o rozmiarach zniszczeń dokonanych w Polsce przez Niemców — zapytał przedstawiciel naszej redakcji — i czy wie, że w wyniku agresji i rozbijania działań Niemców, Polska straciła 6 milionów swoich obywateli?

Każdy, kto interesuje się polityką — odpowiedział p. Ambasador — i sprawami Europy, wie o stratach poniesionych przez Polskę.

W toku odpowiedzi na pytania innych dziennikarzy p. amb. Griffin oświadczył, że jego zdaniem, dyktujący sztabu amerykańskiemu dla gubernatora amerykańskiego w Niemczech, gen. Clay nie są sprzeczne z układem w Poczdamie. P. amb. Griffin uważa, że naród amerykański nie jest zadowolony z decyzji Polski nie brania udziału w Konferencji Paryskiej, ale rząd St. Zjednoczonych nadal trzyma drzwi otwarte.

P. Ambasador powołał się na swe poprzednie oświadczenie, złożone przed przyjazdem do Polski, iż wie on, że prasa polska szerzą prasie amerykańskiej nieprawdziwe oświadczenia o sprawach polskich. Prasa amerykańska twierdzi, że jest przeciwna. Dlatego p. ambasador ponawia swój zamiar zorganizowania spotkania prasy amerykańskiej z prasą polską, najpierw w Warszawie, a później w Waszyngtonie.

Na zakończenie p. ambasador Griffin oświadczył: „Wierzę i mam głęboką nadzieję, że kwestia zachodnich granic Polski będzie załatwiona ku zupełnemu zadowoleniu Narodu Polskiego”. To oświadczenie możemy zrozumieć tylko w tym sensie, że zatwierdzone zostaną obecne granice.

## W kilku wierszach

— Na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR do Związku Radzieckiego udaje się bułgarska delegacja parlamentarna.

— Brytyjska rada chrześcijan i żydów oraz Narodowa organizacja chrześcijan i żydów w St. Zjednoczonych postanowiły zwołać na 30 lipca w Socieberg (Szwajcaria) międzynarodową konferencję do walki z antysemityzmem.

— W drodze zakończyły się radziecko-węgierskie pertraktacje go sp-darce, podpisaniem umowy handlowej.

— Delegat norweski na ONZ, zgłosił wniosek, proponujący przyjęcie przez wszystkie państwa systemu metrycznego wag i miar oraz systemu dziesiętnego pomiarów.

Tow.  
WIELĄDEK STANISŁAW

B. WIEZIEN POLITYCZNY z 1905 R., WSPÓŁZAŁOZYCIEL DZIELNICZY PPS TARGÓWEK ZMARŁ DNIA 17 LIPCA B. R. POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ W DNIO 19 B. M. O GODZ. 15 NA CMENTARZU DUBNOWSKIM.

Cześć Jego Pamięci  
Komitet Dzielniczy PPS  
Targówek

80.000 litr. benzyny  
wybuchło w Bordeaux

BORDEAUX (SAP) W jednej z elektrowni w Bordeaux wybuchł groźny pożar wskutek wybuchu 80.000 litrów benzyny, zgromadzonej w warsztatach. Robotnicy w palących się ubraniach zostali wyrzuceni w powietrze. 19 z nich jest silnie poparzonych, 5 — grozi śmierć, 20 ofiar jest 125 poparzonych. Straty oceniają na 500.000 dol.

80.000 litr. benzyny  
wybuchło w Bordeaux

Marynarze brytyjscy, którzy uzbromili w rewolwery i palki wdarli się na pokład statku „President Warfield”, musieli stoczyć zaciętą walkę ze stawiającymi opór pasażerami, by przedostać się do budki sterowej i zatrzymać okręt. Z obu stron w walce użyto gazów łzawiących.

Nielegalna rozgłośnia żydowska „Głos Izraela” podała, że w wyniku utarczki, 1 żyd został zabity, a po-



## PRZEGLĄD PRASY

## CZY ZNOW DR. SCHACHT?

Dobrze poinformowany tygodnik szwajcarski „Die Weltwoche” pisze o nowej roli dr. Schachta, nie tak dawno jednego z oskarżonych w Norimberdze (cytuje za „Światem i Polską”).

W wywiadzie, udzielonym w r. 1951 Dorothy Thompson, która zapisała Schachta, dlaczego przylączył się do ruchu nazistowskiego, powiedział: „Czynto to, ponieważ akceptuję wszystko, co wzmacnia niemiecki nacjonalizm. Na pytanie dziennikarki, kto w takim razie będzie prowadził sprawy gospodarcze i finansowe, gdy Hitler dojdzie do władzy, Schacht odpowiedział: „Ja to będę robił”. I kiedy po swym doświadczeniu do władzy Hitler rzeczywiście wzywał do współpracy Schachta, stawiał się do jego dyspozycji i nie było żadnych wątpliwości, że mądry, pewny siebie Schacht zdecydowanie będzie dążył do umocnienia nie tylko stanowiska Hitlera, ale całego narodu, którego socjalizm, i nie tylko w Niemczech, ale na całym świecie. Był zbyt mądry, żeby nie wiedzieć, że metody Hitlera muszą doprowadzić do wojny. Schacht był nie tylko bez miary ambitywnym człowiekiem, lecz także zdecydowanym oportunistą — a tacy ludzie tylko rzadko i niechętnie rozstają się ze zdobytą władzą.

Dziś po wyłączeniu wniosków z uwolnienia Schachta przez Amerykanów i po ogłoszeniu planu Marshalla, staje się zrozumiałym, że Amerykanie chcą wykorzystać Schachta do odbudowy i uporządkowania niemieckiej gospodarki. Schacht nie jest uważany przez Amerykanów za zbrodniarza wojennego. Uważany jest natomiast za człowieka, który dwukrotnie wprowadził Niemcy z chaosu gospodarczego i finansowego.

## Wywiad z tow. dr. H. Jablonskim

## Absolwenci kursów wstępnych na wyższe uczelnie uczą się lepiej od maturzystów

## Młodzież klas pracujących zdobywa wyższe studia

Zbliżający się nowy rok szkolny na wyższych uczelniach, oraz możliwość dokonania podsumowań z wyników pracy w roku dopiero co zakończonym, wysuwają znowu na czoło sprawę dnia zagadnienie udostępnienia wyższych studiów młodzieży robotniczej i chłopskiej. Pragnąc zapoznać się z poglądami i oceną w tym zakresie Wiceministra Oświaty i Sekretarza CKW PPS tow. dr. Henryka Jablonskiego przedstawiciel SAP zwrócił się do niego z prośbą o wywiad. Wywiad ten drukujemy poniżej.

## O poprawę bytu nauczycieli

Ministerstwo Oświaty powołało Komisję Poprawy Bytu i Uporządkowania stosunków służbowych w nauczycielstwie. W skład tej komisji wchodzi przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Komisja bada postulaty Związku Nauczycielstwa Polskiego do tymczasowego podniesienia stawek za godziny nadliczbowe, oraz przyznania wynagrodzeń za czynności dodatkowe jak wychowawstwo, opieka nad gabinetami naukowymi, prowadzenie bibliotek i inne.

TOWARZYSZU Ministrze, czy można Was, jako sekretarza CKW PPS, zajmującego się resortowo sprawami oświaty, zapytać jaki jest pogląd władz partyjnych na sprawę przyjmowania młodzieży na wyższe uczelnie? W związku z niedawnym zakończeniem roku szkolnego, a przed rozpoczęciem następnego problem ten wydaje się być bardzo aktualny.

— Istotnie, sprawa to dziś pierwszorzędnej wagi. Muszę tylko na wstępie zaznaczyć, że w Ministerstwie Oświaty sprawy uczelni wyższych nie należą do mego działu pracy i nie mogę w tym zakresie reprezentować stanowiska Ministerstwa. Jeśli chodzi o moją opinię, jako sekretarza CKW, to ujął ją łatwo.

Należy umożliwić jak najpełniejszy dostęp do szkół wyższych młodzieży pochodzącej z klas

pracujących, w pierwszym zaś rzędzie spośród do niedawna całkowicie odepchniętych od studiów robotników i chłopów.

ALE jak to zrobić, skoro wśród absolwentów szkół średnich procent dzieci chłopskich i robotniczych wciąż jeszcze jest bardzo niski?

— Dotknęliśmy sprawy bardzo bolesnej. W szkole średniej pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. W tych warunkach wydaje mi się najzupełniej uzasadnione, że musimy zagwarantować pewien procent miejsc na wyższych uczelniach dla tych maturzystów, którzy wywodzą się ze środowisk, mających utrudniony dostęp do kultury, a które wykazywały specjalną ofiarność w zdobywaniu nauki. Podobnie trzeba się stosunkować i do młodzieży pracującej na niwie społecznej lub gospodarczej. Opinia Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, względnie instytucji oświatowych i młodzieżowych mogła być tu być pomocna w decyzji. Tą drogą jednak dostanie się na wyższe uczelnie stosunkowo mało młodzieży robotniczej czy chłopskiej. Głównym rezerwuarem, z którego będziemy ją czerpać musi być w dalszym ciągu kursy wstępne.

CZĘSTO słyszy się głosy podające w wątpliwość, celowość i sens kursów wstępnych, słyszy się twierdzenia, że przyczyniają się one do obniżenia poziomu wyższych uczelni.

— Mogę Wam najszczerzej odpowiedzieć, że te „głosy wątpliwe” — to zwykłe reakcyjne brednie. Uczestnicy kursów wstępnych, to najczęściej ludzie, którzy życie samo uczyniło naprawę dojrzałymi i którzy szybciej niż uczniowie liceów przyswajają sobie potrzebną wiedzę, a po ukończeniu kursu — wstępnego, który wcale nie jest łatwy, stanowią wśród studentów pierwszorzędny materiał, wyróżniający się korzystnie w normalnej pracy uczelnianej.

CZY ten Wasz sąd Towarzyszu Ministrze, oparty jest o realne wyniki egzaminacyjne, czy też opiera się na ogólnym wrażeniu zetknięcia się z tą młodzieżą?

— Opieram go na najściślejszych cyfrach statystycznych. Nie byłoby wcale dziwne, gdyby absolwenci kursów wstępnych

mieli na pierwszym kursie wyższej uczelni jeszcze pewne trudności i niedociągnięcia. Tymczasem tam wszędzie, gdzie kurs wstępny był dobrze zorganizowany wyniki są więcej niż zadowalające.

Jak podoba się wam na przykład taka opinia jednego z kierowników katedr na medycynie: „Studenti przyjęci z kursu wstępnego wykazywali w końcowym roku akademickim większą pilność, większą pracowitość i większą obowiązkowość, niż studenci przyjęci na podstawie matur i egzaminu konkursowego.

Pierwsza kategoria studentów dała bowiem zero procent niedopuszczonych do egzaminów przejściowych, druga kategoria dała 13 proc. Studenci przyjęci z kursu wstępnego wykazywali na egzaminie przejściowym ze specjalności większe opracowanie przedmiotów. Ilość „piątek” wśród absolwentów kursów wstępnych wynosiła 32 proc., wśród „maturzystów” — 25 proc.

A teraz jeszcze dla ilustracji trochę cyfr: w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu na wydziale mechanicznym po dwóch semestrach spośród 22 słuchaczy — byłych absolwentów kursu wstępnego — 11 uzyskało wyniki dobre, 10 — dostateczne, 1 — załagą z egzaminami. Na drugim semestrze wydziału elektrycznego te same uczelnie na 19 słuchaczy z kursu wstępnego — 14 uzyskało postępy dobre, 4 — dostateczne, 1 — niedostateczne. Na Akademii Górniczej w Krakowie wyniki były pozytywne, prymusem jest b. absolwent kursu wstępnego. W Państwowej Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Ciesinie na I rok zgłosiło się 120 uczniów, z tego 60 z kursu wstępnego. Z ogólnej liczby odpadło w pierwszym roku 43, w tym tylko 2 z wstępnego roku studiów.

Czy trzeba Wam jeszcze więcej cyfr? Mogę je Wam przytaczać jeszcze długo, ale może wystarczyć opinia jednego z dyrektorów Politechniki: „Stwierdzam na podstawie własnych doświadczeń i doświadczeń kolegów, że absolwenci kursów wstępnych, zarówno przygotowanie w zakresie matematyki, fizyki i chemii, jak i pełnym powagi podejściem do studiów nie tylko nie stanowią przeszkody w osiągnięciu poziomu nauczania akademickiego, ale stanowią czynnik dodatni, właśnie w dążeniu do dobrego poziomu pomocy”.

Tak pisze poważny uczyony, umiemy cenić swoje słowo. Czy w tych warunkach, Partia nasza może mieć jakies wątpliwości?

I dlatego tam wszędzie, gdzie będę mógł, będę popierał najgoręcej wszelkie usiłowania, zmierzające do udostępnienia wyższych uczelni tym, którzy poziom nauki nie obniżają, lecz go podnoszą — t. j. robotnikom i chłopom.

Rozmowę przeprowadził  
Jan Ruszczyk

## Wszyscy członkowie partii zapoznają się z uchwałami Rady Naczelnej PPS

## Akcja referatowa w trzech falach

Już od dwóch tygodni odbywają się w terenie liczne zebrania aktywów PPS, na których omawiane są Uchwały Rady Naczelnej z dnia 26 czerwca, CKW PPS wydał poza tym broszurę, zawierającą szerokie omówienie tej uchwały.

Po tym wstępnym okresie wszystkie organizacje partyjne przystąpiły do masowej akcji zaznajamiania ogółu członków Partii ze znaczeniem Uchwały. W sprawie tej również CKW PPS wydał szczegółowe polecenia organizacjom terenowym.

Poczynając od aktywów na szczeblu wojewódzkim, aż do najniższych ogniw partyjnych, zorganizowane zostaną narady i zebrania. Przy wojewódzkich Komitetach PPS tworzą się grupy operacyjne prelegentów, w celu obsłużenia całego terenu województwa.

Akcja upowszechniania Uchwały Rady Naczelnej prowadzona będzie w trzech falach.

1. PIERWSZA fala stanowią rady aktywów wojewódzkiego z udziałem członków Rady i Komitetu Wojewódzkiego, rad fachowych WK, sekretarzy i instruktorów Komitetów Powiatowych i Miejskich oraz działaczy PPS-owskich, pracujących w instytucjach państwowych, samorządowych, w przemyśle itd. Referentami Uchwał na tych naradach są członkowie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Takie narady obecnie się odbywają.

2. NASTĘPNA, druga fala, stanowią konferencje aktywów Komitetów Miejskich i Powiatowych, które rozpoczyna się natychmiast po

## Świat pracy interesuje się odbudową stolicy

## Uchwały Prezydium KCZZ

Podczas ostatniego posiedzenia Prezydium KCZZ podjęto szereg dotychczasowych uchwał.

Miedzy innymi Prezydium powzięło postanowienie w sprawie sposobu rozdzielania różnych artykułów dla świata pracy, wskazując, że Związki Zawodowe powinny położyć główny nacisk na kontrolę społeczną nad handlem, kontrola ta jest bowiem

najskuteczniejszym narzędziem mas pracujących w walce ze spekulacją.

Odnosząc spraw organizacyjnych uchwały przypomina, że KCZZ nie stanowi osobowości prawnej i dlatego bez sankcji KCZZ — nie mogą budować gmachów, zaciągać pożyczek itp.

Obszerne omawiano sprawę realizowania uchwały plenum KCZZ z r.

1946 o udziale ruchu zawodowego w odbudowie Warszawy. Prezydium poleciło wszystkim Związkom Zawodowym, aby włączyły się do ogólnej akcji odbudowy Stolicy i zaapelowały do robotników i pracowników, by dobrowolnie opodatkowali się na rzecz odbudowy Warszawy.

Ponadto Prezydium KCZZ dokładnie zapoznało się z działalnością Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

## Listy z Łodzi

## Ciekawe i piękne

MOŻE nie jest rzeczą popularną zachwalać piękno i zabytki ziem łódzkiej w czasie masowych wyjazdów do Jeleniej Góry i nad morze. Ale dalekie wycieczki nie muszą się łączyć z zapoznaniem miejsc rodzinnych. Może też nie każdy wyjadzie na Dolny Śląsk czy do Sopota, ma więc turystyka na miejscu: w baszcie województwa łódzkiego, to bowiem biega ciekawe zabytki i piękne i godne poznania ze względu na naszą historię.

Łęczyca i Tum. Jedziemy koleją, godzinę drogi od Łodzi. Oglądamy tutaj przede wszystkim ślady grodziska z X wieku. W czasach wczesnohistorycznych grodzisko i obecna wieś Tum stanowiły pierwszy ośrodek załudnienia, z którego powstała późniejsza Łęczyca.

Architektura w Tumie pochodzi z XII wieku. Posiada znaną architektura romańską. Najcenniejsze zabytki wnętrza to stare drzwi romańskie. Portal tumski jest najcenniejszym tego rodzaju zabytkiem w Polsce. Rzeźby i płyty kamienne świadczą o dostojnych wiekach.

Architektura posiada też cechy obronne. Baszty, umieszczone po obu stronach prezbiterium, obecnie tylko jednych drzwi i to z boku, wszystko to świadczy, że światłocień zapałach prochu i kule wojen nie omijały zacnych murów. Po śmierci Bolesława Krzywoustego tu odbywały się zjazdy książęce i synody biskupie.

Rozrost życia w związku z rolą Tum sprowadził konieczność założenia miasta. Tak powstała Łęczyca, dostojna także do celów obronnych. Miasto otoczone murami, Kazimierz Wielki pobudował zamek, którego resztki jeszcze dziś budzą szacunek dla naszej przeszłości i świetlanego czynu rycerskiego. Tutaj w podziemiach wieszono Krzyżaków, wziętych do niewoli pod Grunwaldem.

Do ciekawszych zabytków Łęczycy należą jeszcze dawna baszta, która została jako fragment murów miejskich, fara i kościół pobożny.

Niezbędny młec wojny dotknął i architekturę naszej historii architekci w Tumie. Jedną z wież została ścięta przez pocisk artyleryjski. Dach świątyni uległ spaleniu.

Trochę zniszczenia wewnątrz. Ale już podjęto zabieg celowy przywrócenia Tumowi dawnej świetności.

Udamy się z kolei trasą Tomaszów Mazowiecki — Niebieszko — Zdróża — Spala. Możemy jechać pociągami lub autobusami. Tomaszów powstał w roku 1830 w dolinie rzek Węłborka i Pilicy. Samo miasto ma charakter przemysłowy, tożsamość ma ono nie interesuje w dobie wytworzone. Na południowo-wschód od Tomaszowa, w odległości 2,5 km, znajduje się głośnie Niebieszko Zdróża. Cóż to za dziw? Niewielkie jezioro, głębokości 3 — 4 m, część dna pokryta jest białym ruchomym piaskiem. Stąd wytryska woda o pięknym błękitnym kolorze. Zdróżo wydzielą 220 litrów szafra na sekundę, świadczy to o sile podziemnego nurtu. „Mamy przed sobą” — informuje geograf łódzki, Jan Dylik — „źródło brzośowe, występujące w formie potężnego wywierzyska. Woda, która bije z wnętrza, przechodzi przed tym pod powierzchnią w otwartych szczelinach lub może nawet w jaskiniach”.

Z Tomaszowa udajemy się na wypoczynkowe do słynnej Spali. Na dłuższej przestrzeni ciągną się piękne lasy liściaste. Kilometry zieleni. Jest to dochowana jeszcze resztką puszczy Pilickiej. Szczególnie pięknie wygląda Spala jesienią, gdy drzewa stają w aureoli jesiennego słońca, mienia się

złotem i wszystkimi barwami tęczy. Wydaje się po prostu, że każde drzewo przyszykowane zostało kłopotom.

Spala była dawniej rezydencją arcybiskupów, również hitlerowcy najeźdźcy używali tu wczasowo. Obecnie sprawnie działa stacja kąpieliska. Spala, przywrócona Polsce, służy polskiemu ludowi jako ważny ośrodek robotniczych wczasów. Pełno tu zawsze wycieczek; rojno i gwarno od młodych, wesółych głosów.

Zapewne wszyscy słyszeli o Piotrkowie. Ale może nie każdy wie, że jest to, historycznie rzecz biorąc, jedno z najstarszych miast polski. Powstał Piotrków w XIII wieku. Tu odbywały się sejmiki aż do schyłku epoki jagiellońskiej. Od roku 1578 Piotrków znany był jako siedziba trybunału koronnego, stąd wywodzi się pełna nazwa miasta Piotrków Trybunalski.

Świątynią dawniej chwały Piotrkowa Trybunalskiego jest zachowany do dziś zamek.

Z Piotrkowa możemy udać się do Sulejowa, położonego w dolinie Pilicy. Tutaj na północ od miasta na brze gu rzeki widnieje słynne opactwo cystersów, powstałe w XII wieku. Należone licznymi basztami mury obronne opactwa już z daleka wywołują potężne wrażenie i mówią o dostojnym minionej historii.

Za murami znajduje się stary romański kościół.

Wreszcie uzupełnimy naszą wycieczkę po ziemi łódzkiej, wizytą w Sieradzu.

Miasto leży malowniczo w dolinie Warty. Działają tu załadowe miasteczko powiatowe, liczące kilkanaście tysięcy mieszkańców. Ale dawniej? Już w roku 1081 historia mówi o Sieradzu. Był to ośrodek polityczny życia na ziemi obecnego województwa łódzkiego, stanowił bowiem siedzibę książąt sieradzkich. Po hieściele sieradzkiego po dziś dzień została pamięć: herb sieradzki, którym pieczętuje się obecne bardzo już podupadłe miasto.

Zabytków dawności podziwiamy resztki zamku z XIII wieku, kolegiatę sieradzką, wybudowaną około 1370 r. dawny kościół i klasztor podmiński.

O rozmachu życia dawnego Sieradza świadczą jeszcze oryginalne stroje ludowe, które dochowały się do dziś i znane są jako regionalne stroje sieradzkie.

Kończymy zwiedzanie ziemi łódzkiej, gdzie każdy zabytek, każdy okaz dawnego piękna świadczą o naszej bogatej historii i miłości do ojczyzny.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

## NA MARGINESIE

## W Trzebiatowie...

Lubię paszami, wędrując rzemieniem dyszłem po kraju, zatrzymać się na godzinę, półtora na wyludnionym południowym porą rynku małego miasteczka. Nawet nie powiatowego miasta, a o takiej małej, najmniejszej miścinie, której wszyscy mieszkańcy znają się doskonale, gdzie na niespodziewanym przybytku z dalekiego świata patrzy się trochę nieufnie, a trochę z zazdrością. Gdzie na środku rynku wznosi się tradycyjny ratusz ze śpiącą wieżyczką, dookoła którego wędruje uparcie znużony milicjant. Gdzie w sklepach i sklepikach można nie tylko coś kupić, ale i sprzedać kwadrans na towarzyskiej pogawędce. Gdzie w knajpie, przy kufku piwa zbierają się dostojni notabie miejscy, aby omówić aktualne zagadnienia dnia i polityczne aktualia.

Tym razem był Trzebiatów. Na pewno nie wiecie, gdzie się wspomniany gród znajduje? Na Pomorzu Zachodnim, w powiecie Kołobrzeskim. Miasteczko uniknęło losu stolicy powiatu, doszczętnie zniszczonej przez działania wojenne i żyje sobie cicho; zasnęło, w cieniu gotyckiej, ponad z XIV-go wieku pochodzącej katedry. Załudnione nie ma całkowicie przez repatriantów ze Wschodu, którzy tutaj znaleźli ostoję.

Spokośnie, nie śpiesząc się, chodzą sobie po obramowanych starymi domami, ulicach Trzebiatowa miejscowi, szani obywatele. Bo właściwie nie ma dokąd, ani po co się śpieszyć. Życie się już tutaj ustabilizowało, przybrało usta-bliżowane formy. O niedawnej przeszłości Trzebiatowa mówią jedynie niepełne zatarłe resztki niemieckich napisów. Dowiadujemy się z nich m. in. że przez długie lata wychodził tu „Treppauer Zeitung”, czy jak tam to się nazywało. Kto wie, czy i my małuszko, a nie do czekamy się „Tygodnika Trzebiatowskiego”, w którym będzie mowa o górnym i chmurnym życiu tego miasta.

A swoją drogą dobrze się stało, że jeden z tygodników literackich ogłosił konkurs, którego tematem jest życie małego miasteczka. Bo mi-mo wszystko nieco zbyt mało wiemy o jego istnieniu, o tym, czym ono właściwie w dobie obecnej żyje. A posiom tego życia nie jest wcale rzeczą błahą. Decyduje ono o poziomie życia wsi, z którą miasteczko związane jest tysiącami węzłami. Dlatego naprawdę warto poświęcić mu więcej uwagi, przestać traktować jako zapomniany partykular, a pobłażliwie wyrozumieć.

ALFA

## Otwarta droga do studiów wyższych dla robotników i chłopów

W Ministerstwie Oświaty odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli partii politycznych, KCZZ i organizacji społecznych, poświęcona sprawie przyjęcia na pierwszy rok studiów do wyższych zakładów nauczania.

Na konferencji poinformowano obecnych, że Ministerstwo Oświaty przy współudziale świata pracy reguluje drogą specjalnego zarządzenia sprawę przyjęcia na pierwszy rok studiów do wyższych zakładów nauczania. Przy dzikaniach w miastach uniwersyteckich powołane będą specjalne komisje, w skład których wejdą między innymi działacze związków, wydelegowani przez Okr. Zw. Zaw. Zadaniem tych komisji będzie obalanie o zapewnienie młodzieży robotniczej i chłopskiej dostępu do nauki na wyższych uczelniach. Pierwszy dobór kandydatów dokonywać się będzie w fabrykach i zakładach pracy. Selekcję do konywać będą rady zakładowe, znające najlepiej młodzież pracującą zarówno pod względem urdoinienia, jak i wyrobienia społecznego.

Komisje przy dzikaniach będą kierować w zależności od przygotowania naukowego i wyrobienia społecznego kandydatów na pierwszy rok studiów. Jeśli są oni po maturze, na rok zaś wstępny, o ile ich wykształcenie przekracza zakres szkoły powszechnej, wreszcie na rok przygotowawczy po ukończeniu szkoły powszechnej.

Komisje dążyć będą by młodzież robotnicza i chłopska stanowiła 60 proc. ogólnej liczby młodzieży w studiu-jacej

## Na RTPD

Janina Dłuska — zamiast kwiatów na grób Hanny Rembowski — 500 złotych.

III wojewódzki turnus szkoły partyjnej w Gdańsku — 2.100 zł.

Wytłórnienie wód gazowych — ob. Jakubowski, Legionowo, ul. Koperska 7 — 5.000 zł.

Tow. Bolesław Zapalski z kola PPS „Spolem” (Hoza 51) wpłaca 1.000 zł i wywya tow. Antoniego Dąbrowę do złożenia podobnej sumy.



Wacław Jastrzębowski

# Kuszający pas słabości otaczał Niemcy od wschodu i południa\*)

NIEMCE przez tysiące lat (z dłuższymi lub krótszymi przerwami) wyżyli się politycznie w ekspansji na wschód i południe, na ziemie słowiańskie. Hitler najzupełniej trafił do przekonania swego narodu, twierdząc, że jego trwałymi zdobyciami historycznymi jest zniszczenie ludów słowiańskich, na których trupie powstały Austria i Prusy, i stworzenie państwa Hohenzollernów, zdolnego do dalszych łobdobstw i zaborów. W tej ekspansji swojej napotykał Niemcy na warunki zasadniczo odmienne od tych, z jakimi mieli do czynienia Anglosasi i Hiszpanie w Ameryce. Napotykał mianowicie na ziemie osiadłe na tyle gęsto, iż nie można było prowadzić prostej akcji kolonizacyjnej, lecz trzeba było stoczyć ciężką i trudną walkę. Napotykał na narody będące na dostatecznie wysokim poziomie cywilizacyjnym i kulturalnym, aby niemożliwością była ich prosta eksterminacja lub pokonanie wchłonięcie. Napotykał na przeszerzenie nie będące pustką, nie dające się łatwo uczynić pustką.

Z drugiej jednak strony narody te w porównaniu z Niemcami były zaopozbione w swym rozwoju materialnym. Współżycie pokojowe, zasadzające się na obustronnej wymianie, mniejsze dla Niemców zapowiadało korzyści, niż zabor i łobdobstwo. Poza tym — to jest okoliczność ważna! — już pokojowe współżycie Niemiec z narodami słowiańskimi miało niejako cechy agresji, wiazało się bowiem z jednostronnym przenikaniem na wschód niemieckich wpływów cywilizacyjnych i kulturalnych. Było to naturalnym wynikiem faktu, iż w otaczającym Niemcy od wschodu i południa pasie słabości istniał niedostatek eszcytowych form gospodarowania, które w Niemczech występowały w nadmiarze. Owe zaś eszcytowe formy gospodarowania są jednocześnie ośrodkiem dystrybucji gospodarczej.

Nie jest nie naturalne, że ekspansja gospodarcza — gdy ogarnia ośrodki dystrybucji eszcyw, a jednocześnie jest jednostronna, gdy otwiera stan jednostronnej zależności, a nie stan współzależności — przetrada się w agresję, bezpośrednie opanowanie cudzego, również manę militarną. Krótko mówiąc, narody słowiańskie były dostatecznie słabe, gospodarczo i dostatecznie niebezpieczne, aby je Niemcy mogli uznać za swoje, obojętne, podległe, aby ich łobdobstwo usprawiedliwili, miały w stosunku do nich, miarę w stylu Pizarra, czy zakonu krzyżackiego.

## Pokusa dla Niemców

NARODY słowiańskie stanowią dla nas wieloletnią pokusę dla narodu niemieckiego. Pokusę zdobyczą, pokusę materialną, ale nie łatwą, wymagającą wielkiego napiecia sił materialnych i wielkiej akcji nieszczytowej, akcji łobdobczej. Stanowią zatem pokusę do stworzenia i przyswojenia sobie moralności, zerwalającej na łobdobstwo. Swym niedostatkiem alij stworzyły atmosferę, w której powstała i rozwinęła się niemiecka choroba psychiczna. Szukano legitymacji moralnej dla łobdobstwa i znajdowano ją czy to w hasle niesienia krzyża na wschód, czy w hasle niesienia cywilizacji materialnej, czy w przyswojeniu sobie moralności „Herrenvolku”.

Naród niemiecki poddał się tej pokusie, zdobył sobie potrzebne właściwości zaborcze i — co jest okolicznością ważną — rezultaty zamierzone wielokrotnie osiągnął. Skutecznie wyniszczono liczne ludy i zagarnięto ich ziemie. Udało się do Bajuwosar w Austrii, udało się pierwszym cesarzom

\*) Por. artykuł we wczorajszym „Robotniku”.

## SZCZAWNICA

jedno z najpiękniejszych Zdrojowisk obok Parku Narodowego w Pieninach. Nowoczesne Inhalatorium z komorami pneumatycznymi dla leczenia astmy i dróg oddechowych, Zakład Wodolecznicy, Łazienki i źródła mineralne. Sezon kuracyjny od 15 maja. Informacje w biurach „Orbisu” i Zarządzie Zdrojowym. 8299

## Decyzja

Na mocy art. 2 ust. 5 oraz art. 10 ust. 2 p. 1 Dekretu z dnia 10 listopada 1935 roku o zmianie imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 310) zerwalam Rajmanowi Pejsachowi, urodzonemu w Warszawie dnia 20 kwiecień 1895 roku, synowi Berka i Liby z d. Zalcman, zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Targowej pod Nr. 64, na zmianę imienia Pejsach na Paweł. Starosta Grodzki Prasko-Warszawski Pła.

(—) mr. R. Kołodziejczyk

## WYKŁADY LITERACKIE

w krainach połabskich, udało się Krzyżakom w Prusach, udało się Fryderykowi Wielkiemu w okresie zaborów. Powodzenia wymagały pokusę i ekspanzję do wzmagania wysiłków. Na wysiłkach eszcytowych zdobyli się Niemcy w okresie, gdy coraz wyraźniej widać było, że owe wieloletnie łobdobstwa już się kończą, pomimo, że podniecony nimi apetyt narodu nie został zaspokojony. Potrzeba ekspansji kolonizacyjnej przetradała istnieć, możność jej była coraz mniejsza wskutek przemian demograficznych wewnątrz Niemiec i postępu ich słowiańskich eszcyw, przeto dla wykorzystania ostatniej okazji potrzebny był tym większy wysiłek, tym większa bezwzględność, tym bardziej bezkompromisowe wejście na drogę łobdobstwa.

## Chory naród

DOBRE jest usunąć środki działania, które stworzył sobie chory naród niemiecki — tak jak dobrze jest usunąć ciężkie i ostre przedmioty z zasięgu ręki eszalonego, aby go nie poddobały, aby nie mogły być przez niego użyte w ataku furii. W ten sposób można okiełznać i uniezgodliwić szaleńca. Ale nie można go takimi sposobami wyleczyć, nie można z nim trwać i spokojnie współżyć. Znacząco, że uznać należy za zalecenia godne takie posunięcia, jak „pozabawienie Niemców samowystarczalności wyżywienia”, skazując ich na stosunki wymienne ze światem; jak likwidacja wielkiej własności ziemskiej i karteli przemysłowych; jak zlikwidowanie hegemonii Prus; jak narzucenie Niemcom liberalizmu w ich handlu zagranicznym; jak zlikwidowanie przemysłu wojennego; jak akcja wychowawcza. Usunięcie instrumentu zaborczości niemieckiej na pewno jest konieczne, wszelako samo ich usunięcie nie stanowi jeszcze warunków dostatecznych do likwidacji niemieckiej zaborczości. Trzeba usunąć bowiem zewnętrzne przyczyny, kształtujące wole narodu niemieckiego do tworzenia zaborczych form organizacyjnych i urządzeń. Trzeba mianowicie przebudować i wzmocnić strukturę gospodarczą słowiańskich eszcyw Niemiec.

Analiza przyczyn łobdobstwa niemieckiego może posłużyć do wniosków, że dla utrwalenia pokoju świata przebudowa powinna się skoncentrować tam, gdzie koncentruje się niemiecka

zaborczość, a więc w pasie słabości otaczającym Niemcy od wschodu i południa. Postulat wzmocnienia eszcyw słowiańskich przypomina znany postulat równowagi sił. Wszelako w danym wypadku nie chodzi o równowagę sił politycznych czy militarnych, skoro stawiamy sobie zamierzenie nie okiełznania wojowniczych tendencji, lecz zamierzenie głębsze: usunięcia przyczyn. Krótko mówiąc, chodzi tu o równowagę sił w esencie zrównania potencjałów gospodarczych, lepszego zaopatrzenia i zagospodarowania kuszającego Niemców pasa słabości. Te zaś procesy gospodarcze rozumieć należy jako podłoże już nie dla wyrównania sił militarnych, ale dla wyrównania wydajności człowieka i jego stopy życiowej.

Na terytorium, które było kuszącym pasem słabości, powstać winny społeczeństwa, zdolne pokojowo współżyć i współpracować z Niemcami, zwłaszcza współpracować z nimi gospodarczo, na warunkach równych z równymi, a nie w sytuacji, w której współpraca przetrada się w agresję gospodarczą Niemiec i dalej w zabor. Dlatego zaś celu konieczne jest pozyskanie przez słowiańskich eszcyw Niemiec owych eszcywowych form gospodarowania, których brak stanowił lukę w ich strukturze ekonomicznej, zapełnianą przez ekspansję niemiecką.

W tym świetle nabiera pełnego wyrazu europejskie i światowe znaczenie obojętnej granicy zachodniej Rplitej. Może i powinna ona być potraktowana



Campbell na próbie rekordu szybkości swojej nowej motorówki.

## Przedemną sceną

# Przed festiwalem szekspirowskim

DWA lata temu polski teatr zdawał się być ugodzony śmiertelnie. Większość budynków, wraz z dekoracjami i rekwizytami, została zniszczona. Ołbrzymia ilość aktorów i ludzi teatru wyginęła, inni w ciągu lat blisko sześciu zajmowali się wszystkim, tylko nie teatrem, nie chcą w najmniejszej mierze przysłużyć się okupantom, ani stwarzać uciążliwych, że życie artystyczne idzie normalnym torem. A wiemy, czym jest sześć lat nie grania dla aktora, a zwłaszcza dla aktorki. Nie raz zastanawialiśmy się w czasie okupacji, jak będzie wyglądał po wojnie polski teatr, jeden przecież z najlepszych teatrów w Europie.

Naturalnie, braki są ogromne, ale chęć życia i ambicja artystyczna, ta najszlachetniejsza z ambicji, jeszcze większe. I oto po dwóch latach od najstraszliwszego spustoszenia urządziła się w Polsce wielki festiwal szekspirowski. Szereg miast staje do pięknego wysiłku o najlepsze reżyserię, najbardziej twórczą grę aktorską, o najistotniejszą koncepcję. I teraz oto, w najbliższych dniach, zobaczymy w Teatrze Polskim cztery przedstawienia, które według opinii jury pierwsze przysły do mety. Gdybyśmy byli anglosasami szłyby już grube zakłady, które z nich zwycięży. Można by tak wprowadzić ten rodzaj hazardu; byłby on z pewnością bardziej dobroczynny w skutkach, niż pasjonowanie się kołami.

Ludzie lubią hazard, wyścigi, zawody. I dlatego najbliższy okres w Teatrze Polskim (który i tak nie może się uskarżać na brak frekwencji), wywoła z pewnością wzmoczone zainteresowanie. Które miasto, który reżyser, który dekorator, który aktor „wykazał”? (mówiąc warszawską gwara), będą się pytali podnieceni widzowie. A jest to bardzo zdrowy rodzaj ekscytacji. Jakich ruch nastąpił w pomniejszych miastach, co za doping dla prowincjonalnych teatrów, jakie szkolenie smaku publiczności! Inicjatywa Min. Kultury jest doprawdy niezwykle szczęśliwa. Sztuki piękne mają skłonność do pewnej niemrawości. Należy je od czasu do czasu elektryzować. Czasem spełnia tę rolę jakiś rewelacyjny talent, czasem może ją odegrać inicjatywa społeczna, czy rozumne planowanie życia kulturalnego. Tak się właśnie rzecz miała w tym wypadku.

Nieśmiertelność Szekspira jest jednym z najbardziej zadziwiających zjawisk literackich. Wielu bowiem istnieje genialnych klasyków, których ogół czytający zna z nazwiska, ze szkoły, czasem nawet z własnego przeczytania. Ale mało kto z nich jest naprawdę żywym, naprawdę dostępnym dla wszystkich, niezawodnym we uprawianiu dusz w należyte wybranie. Szekspir, można sądzić, nie zstępuje się nigdy. I dlatego grają go ciągle i wszędzie. Świat jego, zdawałoby się, daleki, niemal zamierzchły, postacie z innej na pozór, niż nasza, rzeczywistości, zawsze mają zdolność elektryzowania mas i zastanawiania intelektualistów. Przystaje on w zadziwiający sposób do każdej epoki. Renesans angielski uzyskał w nim najpełniejszy wyraz. W następnym stuleciu, siedemnastym, gwiazda jego przybladała, ale weszła na nowo już w XVIII w., choć go wówczas uważano za pisarza nieokrzesanego i barbarzyńskiego. Ale cały jego klasycyzm, tragiczne dzieje królów i rycerzy, trafiły i do tej epoki, która przy-

na jako zasadniczy element dla przebudowy geografii gospodarczej Europy, jako podstawa dla stworzenia u południowo-wschodnich granic Niemiec nowego rejonu silnego inwestowania, z którym lepiej się Niemcom opłaca handlować, niż wojować. Z tego punktu widzenia sprawa granic zachodnich Rplitej łączy się w jeden problem razem ze sprawą planów inwestycyjnych polskich i czechosłowackich, ze sprawą zwłaszcza współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej, ze sprawą włączenia w gospodarstwo światowe krajów naddunajskich, łączy się w problem, który można by nazwać tworzeniem podstaw ekonomicznych dla całej i organicznej pacyfikacji Europy.

## Praca nad zbliżeniem czechosłowacko-polskim rozwiija się pomyślnie

Podpisana ostatnio w Pradze Czeskiej umowa kulturalna między Polską a Czechosłowacją daje bezpośrednie wyniki.

W sobotę dnia 19 bm. wyjeżdża z Warszawy do Pragi Czeskiej 40 działaczy oświatowych TUR na obóz pod Pragę Czeską. W niedzielę dnia 20 bm. przybędzie licznie taka sama grupa członków Czeskiego Uniwersytetu Robotniczego na obóz w

Polisce. Obozy trwać będą trzy tygodnie, po czym uczestnicy ich — Polacy zwiedzą Czechosłowację, a Czesi Polskę.

W pierwszych dniach sierpnia wyjeżdża 200 studentów polskich na praktyki wakacyjne do Czechosłowacji, jednocześnie 200 studentów czechosłowackich przybędzie na praktykę do Polski. W tym samym czasie nastąpi wymiana 50 nauczycieli szkół średnich i powszechnych, którzy odbędą w Polsce wzgl. Czechosłowacji specjalne kursy, poświęcone zbliżeniu między dwoma bratnimi narodami.

## Nowa organizacja Ministerstwa Żeglugi

Z chwilą podpisania przez tow. min. Rapackiego tymczasowego statutu organizacyjnego, zakończył się w dniu 15 lipca okres prac organizacyjnych w Ministerstwie Żeglugi.

Myślą przewodnią nowego statutu Ministerstwa jest dążność do stworzenia nowego ośrodka dystrybucyjnego, który bez żadnych zbędnych przeszkód biurokratycznych mógłby

opanować wszystkie problemy morskie i wybrzeża, a w konsekwencji właściwie opracować kurs polskiej polityki morskiej. Dlatego też struktura Ministerstwa oparta jest na najniezbędniejszych tylko komórkach, powołanych do planowania oraz nadzoru, podległych Ministerstwu urzędów, przedsiębiorstw i instytucji. Poza gabinetem ministra i Biurem Kontroli, Ministerstwo Żeglugi składa się z następujących departamentów: 1) Polityki Morskiej, 2) Portów, 3) Żeglugi, 4) Rybołóstwa Morskiego, 5) Kadr. Podział dotychczasowego Generalnego Inspektoratu Portów i Żeglugi na dwa oddzielne departamenty podyktowany został tym, że obie te wielkie gałęzie gospodarki morskiej nie mieszczą się już w ramach jednej komórki służbowej. Na uwagę zasługuje utworzenie departamentu polityki morskiej, który będzie koordynował wszystkie poczynania Polski na morzu, jak również departament kadr, który ma czuwać nad planowym zużytkowaniem ludzi, zatrudnionych we wszystkich działach gospodarstwa morskiego.

### NOWY NUMER

## „Przeglądu Socjalistycznego”

Ukazał się numer 7—8

(lipiec—sierpień) „Przeglądu Socjalistycznego” o następującej treści:

Uchwała Rady Naczelnej PPS z 30-VI-1947 r.

A. Krygier: PPS wobec rządowego projektu budżetu.

St. Leszczyński: Zagadnienie wyższego szkolnictwa i nauki.

St. Gross: O rewolucyjną praworządność.

J. Stańczyk: Walka o pokój i poprawę bytu.

T. Glowacki: Kazimierz Kelles — Krauz, Człowiek i dzieło.

K. Grzybowski: Socjalizm a „rządy dyrektorów”.

J. Topiński: Dlaczego spółdzielczość?

G. Timofiejew: Niespłacony dług doktora Piotra.

Kartki z historii socjalizmu

M. Zawadzka: Stefan Okrzeja.

J. Górczyk: Wspomnienie o Adamie Próchniku.

St. Woszczyński: Kobiety w polskim ruchu socjalistycznym.

Na horyzoncie:

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

Idee — Myśli — Zagadnienia

P. L. Marek: Jeszcze w sprawie ruchu zawodowego.

S. Filipowski: Humanizm a organizacja pracy.

M. Podkowiński: Rozczarowania i metamorfozy.

R. Wojna: Polityka dolarowa.

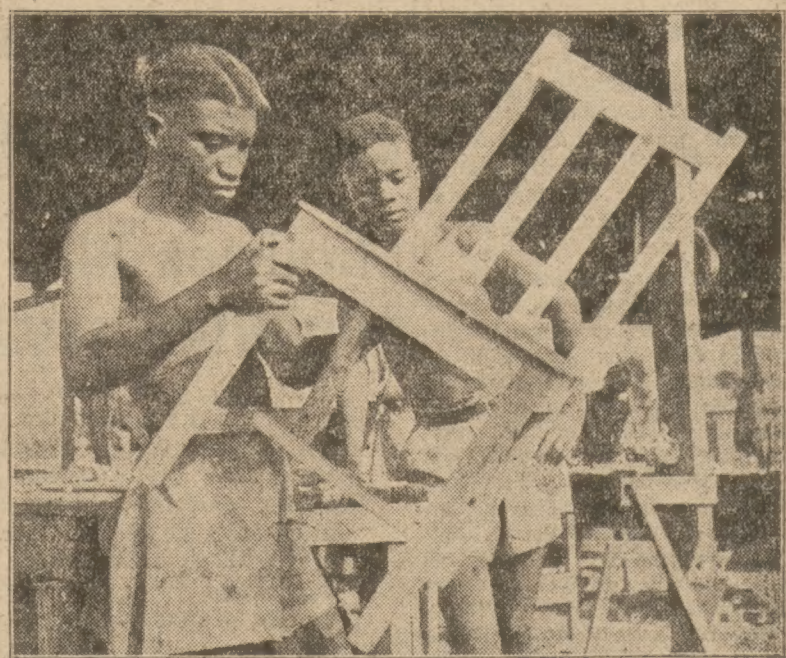
A. Fiedler: Konferencja w Margate.

M. Turski: Zdrowie w Polsce.

A. Li: O odpowiedzialności karnej faszystowskich zbrodniarzy.

Z życia partii. Notatnik referentu.

## W murzyńskiej wiosce



Młodzi stolarze na Złotym Wybrzeżu, Zachodnia Afryka



Dobre jest świeże mleko — myśli murzyńska z Kenya.





A. Czechow

# Świat się SMIEJE

Rysunek J. Witz

## Letnicy

Po peronie letniska spacerowała w jedną i w drugą stronę parka niedawno poślubionych małżonków. On obejmował jej talie, ona przyciskała się do niego; i oboje byli szczęśliwi. Spozobocznych strzpeków patrzył na nich księżyc i chmurzył się: prawdopodobnie im zazdrościł i przykro mu było ze względu na swoje smutne, nikomu niepotrzebne dziewczęństwo. Nieruchome po wietrze było przesycone zapachem bzu i jaśminu. Gdzieś po drugiej stronie szyn krzyczał derkacz...

— Jak dobrze, Sasza, jak dobrze! — mówiła żona. Naprawdę można pomyśleć, że to sen. Patrz, jak ładnie i przytulnie wygląda ten las. Jakie przyjemne są te solidne, milczące telegraficzne słupy! One, Sasza, ozywają krajobraz i przypominają, że tam gdzieś są ludzie, cywilizacja... Prawda, jak przyjemnie, kiedy wiatr przynosi do ucha słaby szum idącego pociągu?

— Tak... Ale jakie ty masz rozpalone dłonie! To dlatego, że się denerwujesz, Waria... Co tam dziś będzie u nas na kolację?

— Chłodnik i kurczęta... Kurczęta dla nas dwojga wystarczą. Dla ciebie przywieziono z miasta sardynki i szynkę.

Księżyc, jak gdyby zażył tabaki, skrył się za obłok. Ludzkie szczęście przypominało mu o jego samotności, o samotnej pościeli za lasami i dolami...

— Pociąg idzie! — powiedział Waria. — Jak dobrze!

W dali pokazało się troje ognistych oczu. Na peron wyszedł naczelnik przystanku. Na szynach tu i ówdzie zamigotały świetlne sygnały.

— Przeczekamy pociąg i pojedziemy do domu, — powiedział Sasza i ziewnął.

— Dobrze nam się żyje, Waria, tak dobrze, że aż nie do wiary!

— O toż i my, o toż i my, przyjacielu! — zaczął pan z bokobrodami, ściskając rękę Saszy.

— Otóż i my, otóż i my, przyjacielu! — zaczął pan z bokobrodami, ściskając rękę Saszy.

— Nie, do ciebie! — odpowiedział Sasza, także z nienawiścią i złością. — To nie moi, a twoi krewni!

I odwróciwszy się do gości mówił z uprzejmym uśmiechem: — Proszymy bardzo!

Spoza obłoku znów wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiecha; jakby mu było bardzo przyjemnie, że nie ma krewnych.

A Sasza odwraca się, ażeby ukryć przed gośćmi swoje gniewne zrozpaczone oblicze, i mówi, nadając głosowi radosny, dobroduszny wyraz: — Bardzo prosimy! Bardzo prosimy, drodzy goście!

— Naczekałeś się, co? Oczywiście, czekałam stryja za to, że nie jedzie! Kola, Kostia, Nina, Fofa... dzieci! Ucałujcie kuzyna Sasze! Wszyscy do ciebie, z całą wylegarnią, i ze trzy, cztery dni pobiedzmy. Mam nadzieję, że nie sprawimy kłopotu? Tylko, bardzo Cię proszę, bez żadnych ceremonii.

Ujrawszy stryja z rodziną, małżonkowie przerazili się. Póki stryj mówił i całował się, Saszy mignął następujący obraz: on i żona oddają gościom swoje trzy pokoje, poduszki, kołdry, szynkę, sardynki i chłodnik zjedzone w ciągu jednej sekundy; kuzyni zrywają

kwiaty, wylewają atrament, wrzeszczą; ciotunia całymi dniami bzdury o swojej chorobie (soliter i ból w dolku) oraz o tym, że z domu jest baronówną von Fin-tich...

Sasza patrzy z nienawiścią na swoją młodą żonę i szepcze jej: — Oni przyjechali do ciebie... diabli ich nadali!

— Nie, do ciebie! — odpowiedział Sasza, także z nienawiścią i złością. — To nie moi, a twoi krewni!

I odwróciwszy się do gości mówił z uprzejmym uśmiechem: — Proszymy bardzo!

Spoza obłoku znów wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiecha; jakby mu było bardzo przyjemnie, że nie ma krewnych.

A Sasza odwraca się, ażeby ukryć przed gośćmi swoje gniewne zrozpaczone oblicze, i mówi, nadając głosowi radosny, dobroduszny wyraz: — Bardzo prosimy! Bardzo prosimy, drodzy goście!

— Naczekałeś się, co? Oczywiście, czekałam stryja za to, że nie jedzie! Kola, Kostia, Nina, Fofa... dzieci! Ucałujcie kuzyna Sasze! Wszyscy do ciebie, z całą wylegarnią, i ze trzy, cztery dni pobiedzmy. Mam nadzieję, że nie sprawimy kłopotu? Tylko, bardzo Cię proszę, bez żadnych ceremonii.

Ujrawszy stryja z rodziną, małżonkowie przerazili się. Póki stryj mówił i całował się, Saszy mignął następujący obraz: on i żona oddają gościom swoje trzy pokoje, poduszki, kołdry, szynkę, sardynki i chłodnik zjedzone w ciągu jednej sekundy; kuzyni zrywają

kwiaty, wylewają atrament, wrzeszczą; ciotunia całymi dniami bzdury o swojej chorobie (soliter i ból w dolku) oraz o tym, że z domu jest baronówną von Fin-tich...

Sasza patrzy z nienawiścią na swoją młodą żonę i szepcze jej: — Oni przyjechali do ciebie... diabli ich nadali!

— Nie, do ciebie! — odpowiedział Sasza, także z nienawiścią i złością. — To nie moi, a twoi krewni!

I odwróciwszy się do gości mówił z uprzejmym uśmiechem: — Proszymy bardzo!

Spoza obłoku znów wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiecha; jakby mu było bardzo przyjemnie, że nie ma krewnych.

A Sasza odwraca się, ażeby ukryć przed gośćmi swoje gniewne zrozpaczone oblicze, i mówi, nadając głosowi radosny, dobroduszny wyraz: — Bardzo prosimy! Bardzo prosimy, drodzy goście!

— Naczekałeś się, co? Oczywiście, czekałam stryja za to, że nie jedzie! Kola, Kostia, Nina, Fofa... dzieci! Ucałujcie kuzyna Sasze! Wszyscy do ciebie, z całą wylegarnią, i ze trzy, cztery dni pobiedzmy. Mam nadzieję, że nie sprawimy kłopotu? Tylko, bardzo Cię proszę, bez żadnych ceremonii.

Ujrawszy stryja z rodziną, małżonkowie przerazili się. Póki stryj mówił i całował się, Saszy mignął następujący obraz: on i żona oddają gościom swoje trzy pokoje, poduszki, kołdry, szynkę, sardynki i chłodnik zjedzone w ciągu jednej sekundy; kuzyni zrywają

kwiaty, wylewają atrament, wrzeszczą; ciotunia całymi dniami bzdury o swojej chorobie (soliter i ból w dolku) oraz o tym, że z domu jest baronówną von Fin-tich...

Sasza patrzy z nienawiścią na swoją młodą żonę i szepcze jej: — Oni przyjechali do ciebie... diabli ich nadali!

— Nie, do ciebie! — odpowiedział Sasza, także z nienawiścią i złością. — To nie moi, a twoi krewni!

I odwróciwszy się do gości mówił z uprzejmym uśmiechem: — Proszymy bardzo!

Spoza obłoku znów wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiecha; jakby mu było bardzo przyjemnie, że nie ma krewnych.

A Sasza odwraca się, ażeby ukryć przed gośćmi swoje gniewne zrozpaczone oblicze, i mówi, nadając głosowi radosny, dobroduszny wyraz: — Bardzo prosimy! Bardzo prosimy, drodzy goście!

— Naczekałeś się, co? Oczywiście, czekałam stryja za to, że nie jedzie! Kola, Kostia, Nina, Fofa... dzieci! Ucałujcie kuzyna Sasze! Wszyscy do ciebie, z całą wylegarnią, i ze trzy, cztery dni pobiedzmy. Mam nadzieję, że nie sprawimy kłopotu? Tylko, bardzo Cię proszę, bez żadnych ceremonii.

Ujrawszy stryja z rodziną, małżonkowie przerazili się. Póki stryj mówił i całował się, Saszy mignął następujący obraz: on i żona oddają gościom swoje trzy pokoje, poduszki, kołdry, szynkę, sardynki i chłodnik zjedzone w ciągu jednej sekundy; kuzyni zrywają

kwiaty, wylewają atrament, wrzeszczą; ciotunia całymi dniami bzdury o swojej chorobie (soliter i ból w dolku) oraz o tym, że z domu jest baronówną von Fin-tich...

Sasza patrzy z nienawiścią na swoją młodą żonę i szepcze jej: — Oni przyjechali do ciebie... diabli ich nadali!

— Nie, do ciebie! — odpowiedział Sasza, także z nienawiścią i złością. — To nie moi, a twoi krewni!

I odwróciwszy się do gości mówił z uprzejmym uśmiechem: — Proszymy bardzo!

Spoza obłoku znów wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiecha; jakby mu było bardzo przyjemnie, że nie ma krewnych.

kwiaty, wylewają atrament, wrzeszczą; ciotunia całymi dniami bzdury o swojej chorobie (soliter i ból w dolku) oraz o tym, że z domu jest baronówną von Fin-tich...

Sasza patrzy z nienawiścią na swoją młodą żonę i szepcze jej: — Oni przyjechali do ciebie... diabli ich nadali!

— Nie, do ciebie! — odpowiedział Sasza, także z nienawiścią i złością. — To nie moi, a twoi krewni!

I odwróciwszy się do gości mówił z uprzejmym uśmiechem: — Proszymy bardzo!

Spoza obłoku znów wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiecha; jakby mu było bardzo przyjemnie, że nie ma krewnych.

A Sasza odwraca się, ażeby ukryć przed gośćmi swoje gniewne zrozpaczone oblicze, i mówi, nadając głosowi radosny, dobroduszny wyraz: — Bardzo prosimy! Bardzo prosimy, drodzy goście!

— Naczekałeś się, co? Oczywiście, czekałam stryja za to, że nie jedzie! Kola, Kostia, Nina, Fofa... dzieci! Ucałujcie kuzyna Sasze! Wszyscy do ciebie, z całą wylegarnią, i ze trzy, cztery dni pobiedzmy. Mam nadzieję, że nie sprawimy kłopotu? Tylko, bardzo Cię proszę, bez żadnych ceremonii.

Ujrawszy stryja z rodziną, małżonkowie przerazili się. Póki stryj mówił i całował się, Saszy mignął następujący obraz: on i żona oddają gościom swoje trzy pokoje, poduszki, kołdry, szynkę, sardynki i chłodnik zjedzone w ciągu jednej sekundy; kuzyni zrywają

kwiaty, wylewają atrament, wrzeszczą; ciotunia całymi dniami bzdury o swojej chorobie (soliter i ból w dolku) oraz o tym, że z domu jest baronówną von Fin-tich...

Sasza patrzy z nienawiścią na swoją młodą żonę i szepcze jej: — Oni przyjechali do ciebie... diabli ich nadali!

— Nie, do ciebie! — odpowiedział Sasza, także z nienawiścią i złością. — To nie moi, a twoi krewni!

I odwróciwszy się do gości mówił z uprzejmym uśmiechem: — Proszymy bardzo!

Spoza obłoku znów wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiecha; jakby mu było bardzo przyjemnie, że nie ma krewnych.

A Sasza odwraca się, ażeby ukryć przed gośćmi swoje gniewne zrozpaczone oblicze, i mówi, nadając głosowi radosny, dobroduszny wyraz: — Bardzo prosimy! Bardzo prosimy, drodzy goście!

— Naczekałeś się, co? Oczywiście, czekałam stryja za to, że nie jedzie! Kola, Kostia, Nina, Fofa... dzieci! Ucałujcie kuzyna Sasze! Wszyscy do ciebie, z całą wylegarnią, i ze trzy, cztery dni pobiedzmy. Mam nadzieję, że nie sprawimy kłopotu? Tylko, bardzo Cię proszę, bez żadnych ceremonii.

Ujrawszy stryja z rodziną, małżonkowie przerazili się. Póki stryj mówił i całował się, Saszy mignął następujący obraz: on i żona oddają gościom swoje trzy pokoje, poduszki, kołdry, szynkę, sardynki i chłodnik zjedzone w ciągu jednej sekundy; kuzyni zrywają

kwiaty, wylewają atrament, wrzeszczą; ciotunia całymi dniami bzdury o swojej chorobie (soliter i ból w dolku) oraz o tym, że z domu jest baronówną von Fin-tich...

Sasza patrzy z nienawiścią na swoją młodą żonę i szepcze jej: — Oni przyjechali do ciebie... diabli ich nadali!

— Nie, do ciebie! — odpowiedział Sasza, także z nienawiścią i złością. — To nie moi, a twoi krewni!

I odwróciwszy się do gości mówił z uprzejmym uśmiechem: — Proszymy bardzo!

Spoza obłoku znów wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiecha; jakby mu było bardzo przyjemnie, że nie ma krewnych.

A Sasza odwraca się, ażeby ukryć przed gośćmi swoje gniewne zrozpaczone oblicze, i mówi, nadając głosowi radosny, dobroduszny wyraz: — Bardzo prosimy! Bardzo prosimy, drodzy goście!

— Naczekałeś się, co? Oczywiście, czekałam stryja za to, że nie jedzie! Kola, Kostia, Nina, Fofa... dzieci! Ucałujcie kuzyna Sasze! Wszyscy do ciebie, z całą wylegarnią, i ze trzy, cztery dni pobiedzmy. Mam nadzieję, że nie sprawimy kłopotu? Tylko, bardzo Cię proszę, bez żadnych ceremonii.

Ujrawszy stryja z rodziną, małżonkowie przerazili się. Póki stryj mówił i całował się, Saszy mignął następujący obraz: on i żona oddają gościom swoje trzy pokoje, poduszki, kołdry, szynkę, sardynki i chłodnik zjedzone w ciągu jednej sekundy; kuzyni zrywają

kwiaty, wylewają atrament, wrzeszczą; ciotunia całymi dniami bzdury o swojej chorobie (soliter i ból w dolku) oraz o tym, że z domu jest baronówną von Fin-tich...

Sasza patrzy z nienawiścią na swoją młodą żonę i szepcze jej: — Oni przyjechali do ciebie... diabli ich nadali!

— Nie, do ciebie! — odpowiedział Sasza, także z nienawiścią i złością. — To nie moi, a twoi krewni!

I odwróciwszy się do gości mówił z uprzejmym uśmiechem: — Proszymy bardzo!

Spoza obłoku znów wypłynął księżyc. Wydawało się, że się uśmiecha; jakby mu było bardzo przyjemnie, że nie ma krewnych.

Gabriel Karski

## Marzenie

Nieraz tak sobie myślę, przysmakowawszy powieści, że bym się był po prostu rozciął. Gdyby ze dwa wieki ów niezależny niestety ode mnie fakt nastąpił — to znacznie byłoby przyjemniej.

Znalazłbym sobie jakąś wyspę, bezludną (o taką wówczas jeszcze nie było zbyt trudno) i życie bym prowadził tam całkiem nie przysre, mając zawsze pod ręką ostrzygi lub łkry, nie przejmując się kwestią: co w piątek, jeśli, co w czwartek, sprawą dni bezciałkowych i rejestracją kartek.

I nie czytałbym gazet — ni rannych ni wieczornych, nie gębiłbym mnie próżno problemat ten uporny, co sen mi z oczu płoszy i ciężko na pierś zwiła mą: jakie też dzisiaj w Polsce jest najnudniejsze pismo?

I nie czytałbym także „Przekroju”, ani „Sapfela”, gdzie sobie tak używa kapryśnej nasy papierek, co chłopie się w wierszykach, jak dziecko w wannie. (Lecz cóż skoro mi płacą za wszystko co tam chłapię...) Zresztą, przecież z docinkami! Wyznaję bez przekąsów: najmilszy to ze wszystkich znanych mi Idelfonsów.

Nie czytałbym też żadnych zamorskich pism, o j nie! nie ciekaw wieszczów, którzy he-marzą o wojnie jak gdyby jeszcze nie dość było tej ohydy. (Paskudna to choroba — te hemoroidy!)

Z muzyką także miałbym spokój. Jakżeż syci błogością fałt, że nasi straszni jazz-bandyci nie grozą mi wieczornym napadem! O! rana do nocy nie obawiać się tanga Szpilmana! Przez cały dzień nie słyszeć posenki Harris! Gdy to pomyśle — iza mi na rękach zawisa...

„Dobrze — powiecie — trochę może jest w tym racji; lecz pomyśl o kulturze, o cywilizacji, która imponujące, przynajmniej, przeszła stadia. Czyż ci nie żal, że żyłbyś bez kina, bez radia?”

Zapewne, żal mi radia — toż to istna bajka! Ale... wszak wiecie co to „radiowa modica”...

Owszem, żal. Tak bez kina... Ale sursum corda: przecie wtedy nie byłoby produkcji Forda!

Więc ostatecznie wolę — przynajmniej się, trudno! — epokę sprzed lat dwustu i wyspę bezludną.

## „Proszę omelet” czyli rozmówki polsko-włoskie

Każdy, kto wybiera się za granicę, kupuje zazwyczaj książkę z rozmówkami w kolorowej okładce, która we wszystkich potrzebach ma usuwać nieporozumienia i wynikać z nieznaności języków obcych. Jest to złozone: rozmówki są zazwyczaj zredagowane tak ostrakazyjnie, że tylko marsjanom mogłyby się przydać.

Niedawno we Włoszech chciałem zamówić omelet. Szybko wyjąłem z kieszeni „rozmówki polsko-włoskie” i zacząłem szukać rozdziału, dotyczącego tak doniosłej kwestii, jak jedzenie. Nie było takiego! Były natomiast długie i namiętne „rozmówki z przyjaciół” o częstych białym, których wspomnienie rumieniałoby

się nawet niejedna młoda aktorka. Na dwudziestu kartkach książki nie znalazłem słowa, które by miało być odpowiedź na moje pytanie. Odpowiedzi szewca już nie było. Prawdopodobnie nie nadawałoby się do druku.

Rzeczywiście, było coś męczącego w tej rozmowie z szewcem. Przypuszczam, że tę książkę napisał ktoś, bardzo cierpiący z powodu nagotków. Mogłbym z nią pojechać do włos-

kiego szewca i zagadać go na śmierć.

Poza tym na dwóch stronkach nie znalazłem słowa, które by miało być odpowiedź na moje pytanie. Odpowiedzi szewca już nie było. Prawdopodobnie nie nadawałoby się do druku.

Rzeczywiście, było coś męczącego w tej rozmowie z szewcem. Przypuszczam, że tę książkę napisał ktoś, bardzo cierpiący z powodu nagotków. Mogłbym z nią pojechać do włos-

kiego szewca i zagadać go na śmierć.

Poza tym na dwóch stronkach nie znalazłem słowa, które by miało być odpowiedź na moje pytanie. Odpowiedzi szewca już nie było. Prawdopodobnie nie nadawałoby się do druku.

Rzeczywiście, było coś męczącego w tej rozmowie z szewcem. Przypuszczam, że tę książkę napisał ktoś, bardzo cierpiący z powodu nagotków. Mogłbym z nią pojechać do włos-

kiego szewca i zagadać go na śmierć.

Poza tym na dwóch stronkach nie znalazłem słowa, które by miało być odpowiedź na moje pytanie. Odpowiedzi szewca już nie było. Prawdopodobnie nie nadawałoby się do druku.

Rzeczywiście, było coś męczącego w tej rozmowie z szewcem. Przypuszczam, że tę książkę napisał ktoś, bardzo cierpiący z powodu nagotków. Mogłbym z nią pojechać do włos-

kiego szewca i zagadać go na śmierć.

Poza tym na dwóch stronkach nie znalazłem słowa, które by miało być odpowiedź na moje pytanie. Odpowiedzi szewca już nie było. Prawdopodobnie nie nadawałoby się do druku.

Rzeczywiście, było coś męczącego w tej rozmowie z szewcem. Przypuszczam, że tę książkę napisał ktoś, bardzo cierpiący z powodu nagotków. Mogłbym z nią pojechać do włos-

kiego szewca i zagadać go na śmierć.

Poza tym na dwóch stronkach nie znalazłem słowa, które by miało być odpowiedź na moje pytanie. Odpowiedzi szewca już nie było. Prawdopodobnie nie nadawałoby się do druku.

Rzeczywiście, było coś męczącego w tej rozmowie z szewcem. Przypuszczam, że tę książkę napisał ktoś, bardzo cierpiący z powodu nagotków. Mogłbym z nią pojechać do włos-

kiego szewca i zagadać go na śmierć.

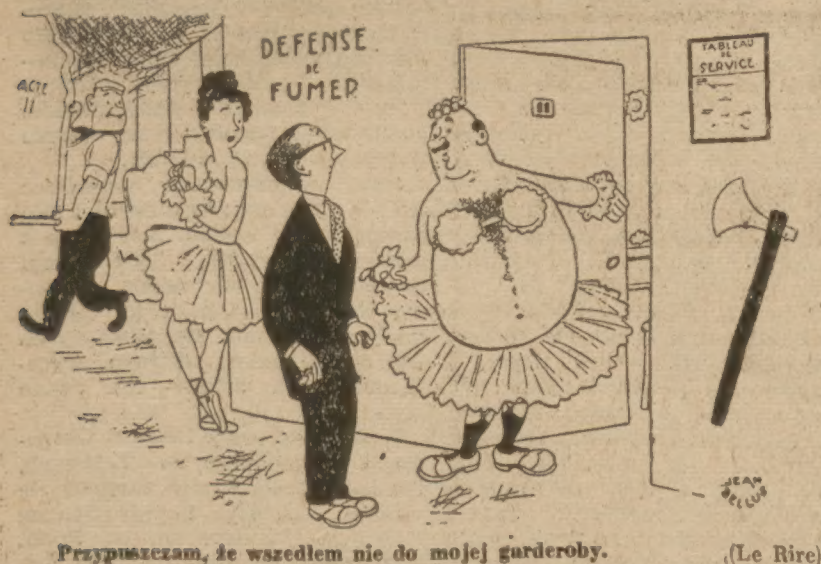
Poza tym na dwóch stronkach nie znalazłem słowa, które by miało być odpowiedź na moje pytanie. Odpowiedzi szewca już nie było. Prawdopodobnie nie nadawałoby się do druku.

Rzeczywiście, było coś męczącego w tej rozmowie z szewcem. Przypuszczam, że tę książkę napisał ktoś, bardzo cierpiący z powodu nagotków. Mogłbym z nią pojechać do włos-

kiego szewca i zagadać go na śmierć.

Poza tym na dwóch stronkach nie znalazłem słowa, które by miało być odpowiedź na moje pytanie. Odpowiedzi szewca już nie było. Prawdopodobnie nie nadawałoby się do druku.

Rzeczywiście, było coś męczącego w tej rozmowie z szewcem. Przypuszczam, że tę książkę napisał ktoś, bardzo cierpiący z powodu nagotków. Mogłbym z nią pojechać do włos-



Przypuszczam, że wazdem nie do mojej garderoby.

(Le Rire)

Nr. Bud. 1/24/11/47

### Ogłoszenie o przetargu

Dział Budownictwa „Spolem” w Warszawie, ul. Grażyny 22, ogłasza przetarg na wykonanie pierwszej serii robót wodociągowo - kanalizacyjnych na terenie magazynów „Spolem” przy ul. Wolskiej Nr. 84/86 w Warszawie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie pierwszej serii robót wodociągowo - kanalizacyjnych na terenie magazynów „Spolem” przy ul. Wolskiej Nr. 84/86 w Warszawie”, należy składać do dnia 28 lipca 1947 r. do godz. 10-ej w Dziale Budownictwa „Spolem” w Warszawie, ul. Grażyny Nr. 22. Podkłady przetargowe należywać mogą oferenci w Dziale Budownictwa „Spolem” w pokoju Nr. 57. Blizszych informacji udziela się w pokoju Nr. 62.

Wadium w wysokości 100.000.— zł. (sto tysięcy złotych) należy wpłacić w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział Wojewódzki na konto Nr. 18 „Spolem” Główny Dział Finansowo - Rachunkowy w Warszawie dla Działu Budownictwa, a kwit załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 lipca 1947 r. o godz. 10-ej, w Dziale Budownictwa.

Dział Budownictwa „Spolem” zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu jak również umiawnienie przetargu bez podania przyczyn i bez wypłacenia odszkodowania.

### Przetarg nieograniczony Nr. 2-IV-47

D. O. K. P. w Warszawie Oddział 4 Drogowy w Łowiczu zaprasza do składania ofert na roboty dekarskie budynku D. O. 4 w Łowiczu. Termin wykonania robót 50 dni roboczych.

Oferty należy składać w Biurze Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu do dnia 28 lipca 1947 do godz. 9,30.

Termin rozpoczęcia przetargu 28 lipca 1947 o godz. 10,30 w pokoju Nr. 2.

Blizsze informacje i podkłady do przetargu otrzymać można w godzinach urzędowych w referacie technicznym Oddziału 4 Drogowego w Łowiczu.

Do oferty powinien być załączony odpis świadectwa przemysłowego oraz podany numer rejestru handlowego.

Wadium w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej składać należy w Kasie stacyjnej w Łowiczu zgodnie z przepisami punktu 8 ogólnych warunków przetargu.

Oddział 4 Drogowy w Łowiczu zastrzega sobie prawo umiawnienia przetargu, bez podania przyczyn, jak również prawo wyboru oferenta.

9426

### PISARZ I KSIĄŻE

Słynny aforysta Chamfort opowiada o pewnym pisarzu — prawdopodobnie był nim on sam — który powiedział kiedyś do odnoszącego się doń lekceważąco księcia:

— Wiem, mości księże, że stoł pan wyżej ode mnie; ale jest o wiele łatwiej stać ode mnie wyżej, aniżeli na równi ze mną.

W ODMIENNYM STANIE

Podczas rozmowy o rodach książek i sytuacji w ich krajach, Goethe powiedział:

— Królowa Karolina Neapolitańska jest często w odmiennym stanie, aniżeli jej kraj, mianowicie — w błogosławionym.

DOBRODUSZNY FARMER

Lord Halifax, były ambasador angielski w USA podczas swojej podróży po Stanach Zjednoczonych, wystąpił na wiecu w pewnym miasteczku. Po jego wystąpieniu podszedł do niego farmer w starszym wieku i powie-

dział mu, że wystąpieniem swoim przyczynił się do dużego stopnia do zżarnienia Amerykanów z Anglikami.

Halifax podziękował farmerowi i spytał go, dlaczego tak sądzi.

— Z przyjemnością to panu wyjaśnię — odpowiedział farmer. Zanim uściszyliśmy pana, baliśmy się Anglików. Myśleliśmy, że są od nas mądrzej i zawsze nas wykiwają. Ale teraz, kiedy już pana ościszyliśmy, więc się nie boimy.



## Komunikacja sterowcowa\*)

## ma przed sobą przyszłość (IV)

## Sterowiec — bezpieczniejszy niż samolot

Życie  
GOSPODARCZE

Jesteśmy w posiadaniu danych, ilustrujących ruch cen detalicznych artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby na przestrzeni ubiegłego miesiąca. Dzięki zwiększeniu realnych przydań karków, zwiększonego obrotu nierogacizny, akcji interwencyjnej handlu spółdzielczego i państwowego oraz akcji administracyjnej, ceny detaliczne, które w pierwszej połowie czerwca jeszcze nieznacznie przewyższały, w drugiej połowie miesiąca zostały ustabilizowane, a dla szeregu artykułów uległy obniżeniu.

Ceny detaliczne ważniejszych artykułów żywnościowych w czerwcu w stosunku do maja przedstawiały się następująco (średnie miesięczne dla 20 miast): mąka żytnia 90-procentowa — 48,50 zł za kg wobec 46,89 zł; mąka pszenna 80-procentowa — 91,65 zł wobec 90,88; chleb żytni — 43,75 zł wobec 42,87; słonina 288 zł za 1 kg wobec 302,75 zł; mięso wieprzowe 216 zł wobec 220. Jak wspomnieliśmy zmniejszała się w drugiej połowie miesiąca, tak, że podane średnie ceny są nieco wyższe od cen rynkowych z końca miesiąca.

Szczególnie duża zmniejszała (częściowo o charakterze sezonowym) objętość masła i mleka. Zmniejsza cen masła wyniosła przeciętnie około 20 procent, cen mleka 12 procent. (k. w.)

**3 TYS. WYREMONTOWANYCH WAGONÓW**

Warsztaty gliwickie, naprawiające wagony towarowe, wypuściły już około 3 tys. wyremontowanych wagonów.

Warsztaty wykazują ciągły rozwój; poważniejszą bolączką jest jeszcze brak suwnic, kotłówek i kompresorów, niezbędnych dla uruchomienia urządzeń pneumatycznych.

**LICZBA SPÓŁDZIELNI**

W początkach rb. czynnych było na terenie kraju 10,300 spółdzielni. Na liczbę te składało się: 5,644 spółdzielni handlowych, 660 przetwórczych, 1,693 pomocniczo-rolniczych, 1,192 oszczędnościowo-pożyczkowych, 1,171 pracy i innych. Spółdzielnie te zrzeszały ogółem 3 mln. członków, posiadając 1,682 mln. zł. funduszy własnych.

**ROBOTNICZY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH**

W przemyśle państwowym od dawna już prowadzona jest akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska. Na szczególne podkreślenie zasługuje dobra organizacja, ciągłość i skuteczność tej akcji, dozwolająca, że element robotniczy na stanowiskach kierowniczych jest potrzebny i pożyteczny.

**OGRANICZENIA IMPORTU W ANGLII**

Wobec prawie całkowitego wyczerpania udzielonego przez Stany Zjednoczone kredytu, rząd brytyjski zmuszony będzie w najbliższym czasie ograniczyć w dużym stopniu import tytoniu, benzyny i papieru do Anglii. Odbije się to m. in. na dziennikach angielskich, które ukazywać się będą w objętości najwyżej 4 stron.

**ZWIĘKSZENIE POWIERZCHNI UPRAWY BAWELNY W U.S.A.**

W Stanach Zjednoczonych zajęte jest pod uprawę bawełny 21,248 tys. akrów (1 akr = 4,046 m<sup>2</sup>). Powierzchnia plantacji zwiększyła się o 16,8 proc. w porównaniu z rokiem 1946. W roku 1949 powierzchnia uprawna wyniosła 21,9 milij. akrów.

## winien znaleźć szersze uznanie

Dzisiaj drukujemy ostatni z cyklu artykułów kpt. Bużynskiego. Zawarte w nim, na końcu, zestawienie jest wynikiem rozważań przeprowadzonych w poprzednich odcinkach.

## D. Regularność

Regularność zależy od bezpieczeństwa i od niezależności od wpływów ośrodka ruchu czyli od warunków meteorologicznych i stanu morza. Bezpieczeństwo zostało omówione szczegółowo powyżej. Co dotyczy zaś niezależności od wpływów ośrodka, to jeżeli mówimy o regularności ruchu, to w grę wchodzi wyłącznie warunki meteorologiczne, które mogą uniemożliwić start lub lądowanie. Jeżeli chodzi o statek, to podlega on najmniej tym wpływom. Z kolei, częściej może spotkać warunki uniemożliwiające

## E. Wygoda pasażerów

Jeżeli pominąć czas podróży, jako czynnik wprost proporcjonalny do trudności, które odczuwa pasażer, to najbardziej obciążającym w wygody środkami komunikacyjnymi jest statek, następny z kolei jest sterowiec i ostatni płatowiec. Na wygody wpływają:

- 1) obfitość pomieszczeń hotelowych i rozrywkowych,
- 2) stopień i rodzaj chwiejby,
- 3) stopień wibracji i hałasów,
- 4) dostępność widoków.

Obfitość pomieszczeń sterowiec ma większą o wiele od płatowca, mniejszą od statku. Na sterowcu prócz osobnych kabin mogą być: sala

## Zestawienie

Z analizy czynników technicznych komunikacji wynika, że sterowiec przewyższa płatowiec pod względem:

- bezpieczeństwa,
- nośności,
- wygody pasażerów,

start sterowiec niż płatowiec. Jeżeli chodzi o lądowanie, to sterowiec natomiast może zawsze przeczekać w powietrzu tak długo aż warunki poprawią się w miejscu lądowania. Niemniej regularność będzie zachowana. Płatowiec nie może czekać w powietrzu na poprawę pogody na miejscu lądowania i skutkiem tego może być zmuszony do lądowania w złych warunkach, lecz to należy do zagadnień bezpieczeństwa.

Na ogół płatowiec stoi tu wyżej od sterowca.

la jadalna, salon z dąsingiem, bufet-bar, tenis pokładowy. Chwiejba sterowca zbliżona do chwiejby największych statków oceanicznych — jest łagodna w porównaniu z chwiejbą płatowca. Chwiejba staje się tym gwałtowniejsza im większa jest szybkość. Wibracje i hałasy są na sterowcu mniejsze niż na płatowcu, gdyż silniki jego są umieszczone na zewnątrz kadłuba i w większej odległości od pomieszczeń pasażerów. Dostępność widoków też jest większa ze sterowca a to dzięki większej obfitości pomieszczeń i lepszym możliwości ich rozmieszczenia.

natomiasz stoi niżej od płatowca pod względem:

- szybkości,
- regularności.

W porównaniu zaś ze statkiem, sterowiec przewyższa go pod względem:

## Wiadomości sportowe

## POLSKA — RUMUNIA

## Dziś 18 na stadionie WP

Dziś o godz. 18-ej Stadion W. P. będzie terenem pierwszego powojennego spotkania między państwowego w piłce nożnej. Przeciwnikiem reprezentacji Polski będzie reprezentacja Rumunii. Wynik zawodów oczekiwany jest w wielkim napięciu tak przez opinę sportową naszego kraju jak i naszych gości. Mamy głębokie przekonanie, że obie drużyny, które do dzisiejszego występu przygotowywały się z jak największą starannością, dołożą wszelkich sił, by zgromadzonego widowni dostarczyć pięknego widowiska sportowego. Jesteśmy również przekonani, że wynik zawodów nie zostanie przesądzony już w pierwszej połowie gry, a walka o rozstrzygnięcie będzie się toczyć do samego końca zawodów.

Drużyna rumuńska posiada pewną wyższość nad drużyną polską dzięki temu, że już w tym roku rozegrała kilka meczów międzynarodowych, podczas gdy Polacy mają za sobą tylko jeden mecz rozegrany w Oslo i to w dodatku przegrany. Ta różnica na korzyść Rumunów, może być łatwo zni-

wełowana przez reprezentację polską, która znowu na tę wyższość, że gra na własnym boisku wobec własnej widowni. Dotychczasowe rezultaty mogą obu drużynom świadczyć, że każde spotkanie polsko-rumuńskie stanowi wielką niewiadomą i może równie dobrze skończyć się dla każdej z drużyn zwycięstwem jak i porażką.

Reprezentacja Polski została złożona po dłuższych i mozolnych badaniach przeprowadzonych przez kapitana związkowego. Zasadniczą zmianą w dotychczasowym składzie jest nowa para obrońców, a mianowicie Giedek z Cracovii i Barwiński z Tarnobrzegu. Od tej dwójki oczekujemy więcej aniżeli od obrońców warszawskich Szczepaniaka i Gierwalskiego. Linia pomocy złożona z zawodników krakowskich braci Jabłońskich i Parpana nie budzi żadnych zastrzeżeń. Zespół napadu jest nowym eksperymentem kapitana związkowego. Być może, że tym razem kapitan związkowy będzie miał szczęście i jego wybrańcy dopięją.

Skład naszych przeciwników złożony jest z najlepszych graczy ligowych drużyn rumuńskich. W ostatniej chwili, po przyjeździe gości okazało się, że najlepszy ich zawodnik lewy łącznik Peczkowski nie weźmie udziału w meczu z powodu choroby, a miejsce jego zajmie Jordahe. Zawody prowadzić będzie międzynarodowy arbitry czeski słowacki ob. Vleck z Pragi.

Raid świętokrzyski wygrał OM TUR Okęcie. Motocyklowy raid świętokrzyski zaliczony do mistrzostw Polski wygrał w klasyfikacji ogólnej OM TUR Okęcie mając tylko 6 punktów karnych przed DKS-em z Łodzi 90 punktów karnych.

EKS protestuje. W związku z meczem EKS — Warta w Poznaniu, zakończonym wynikiem 4:3 na korzyść Warty, EKS założył protest z powodu zmiany orzeczenia sędziego w 31-ej minucie gry przy stanie 2:2. Według treści protestu, sędzia No-

szybkości, zaś statek przewyższa sterowiec: nośnością, regularnością, i wygodą pasażerów. Sterowiec można zatem traktować jako pośredni typ środka komunikacyjnego pomiędzy statkiem a płatowcem jeżeli chodzi o szybkość i nośność, natomiast bezpieczeństwo sterowca jest największe (lub równe bezp. statku) wbrew temu co opinia o tym sądzi skutkiem zatajenia przyczyn katastrof. Jak widzimy niema żadnych praw fizycznych ani technicznych, któreby skazywały go na niedość i bezużyteczność i trzeba mu dać możność rozwinięcia się technicznie. Wszystkie przecież obecnie stosowane środki komunikacji chorowały w dzieciństwie.

\*) Patrz „Robotnik” Nr. 188, Nr. 190 i Nr. 193.

## Wiadomości z kraju

W bieżącym roku mija 950 lat od chwili, gdy o Gdańsku Bolesław Chrobry zaczął pisać historię. Tę wielką datę w dziejach miasta wiadomości miejskie postanowiły uczcić uroczystym obchodem. Zgodnie z życzeniem Prezydenta Rzeszy, Bieruta, dotychczasowy program uroczystości zostanie zmieniony. Zamiast wydatkowania dużych sum na okazale uroczystości, postanowiono przeznaczyć na ten cel fundusze użytkowe na budowę mieszkań dla najuboższej ludności. W związku z tym będzie od budowany dom przy ul. Lignickiej 16.

Centralny Urząd Planowania przeznaczył na budownictwo szkół 2.100 mln. zł. Plan inwestycyjny przewiduje rozdzielając powyższe sumy w sposób następujący: Warszawa otrzyma 550 mln. zł., inne miasta łącznie 1.273.000.000 zł., wieś 490 mln. zł.

Ziemię Słupską opuścili dwa dalsze transporty obywateli niemieckich, wyjeżdżających do Rzeszy. Pierwszy transport, obejmujący ponad 2.000 Niemców, odszedł, drugi — obejmujący 3 tys. Niemców ze Sławna. Władze administracyjne i sanitarne zabezpieczyły wyjeżdżającym Niemcom zaopatrzenie w żywność na czas podróży oraz zadowalające warunki sanitarne.

Wielomowa przez reprezentację polską, która znowu na tę wyższość, że gra na własnym boisku wobec własnej widowni. Dotychczasowe rezultaty mogą obu drużynom świadczyć, że każde spotkanie polsko-rumuńskie stanowi wielką niewiadomą i może równie dobrze skończyć się dla każdej z drużyn zwycięstwem jak i porażką.

Reprezentacja Polski została złożona po dłuższych i mozolnych badaniach przeprowadzonych przez kapitana związkowego. Zasadniczą zmianą w dotychczasowym składzie jest nowa para obrońców, a mianowicie Giedek z Cracovii i Barwiński z Tarnobrzegu. Od tej dwójki oczekujemy więcej aniżeli od obrońców warszawskich Szczepaniaka i Gierwalskiego. Linia pomocy złożona z zawodników krakowskich braci Jabłońskich i Parpana nie budzi żadnych zastrzeżeń. Zespół napadu jest nowym eksperymentem kapitana związkowego. Być może, że tym razem kapitan związkowy będzie miał szczęście i jego wybrańcy dopięją.

Skład naszych przeciwników złożony jest z najlepszych graczy ligowych drużyn rumuńskich. W ostatniej chwili, po przyjeździe gości okazało się, że najlepszy ich zawodnik lewy łącznik Peczkowski nie weźmie udziału w meczu z powodu choroby, a miejsce jego zajmie Jordahe. Zawody prowadzić będzie międzynarodowy arbitry czeski słowacki ob. Vleck z Pragi.

Raid świętokrzyski wygrał OM TUR Okęcie. Motocyklowy raid świętokrzyski zaliczony do mistrzostw Polski wygrał w klasyfikacji ogólnej OM TUR Okęcie mając tylko 6 punktów karnych przed DKS-em z Łodzi 90 punktów karnych.

EKS protestuje. W związku z meczem EKS — Warta w Poznaniu, zakończonym wynikiem 4:3 na korzyść Warty, EKS założył protest z powodu zmiany orzeczenia sędziego w 31-ej minucie gry przy stanie 2:2. Według treści protestu, sędzia No-

## Czytelnicy MAJA GŁOS

## Więcej rewidentów celnych

Kwestia przesyłania paczek ze Stanów Zjedn. do Polski była podejmowana kilkakrotnie przez ówczesne władze państwowe, które w interesie państwa, Moim zdaniem przyczyna leży nie w opieszałości Poczty Polskiej, a w niedopatrzności naszego Celnictwa.

Faktem jest, że paczki odzieżowe i żywnościowe, nadsyłane nam przez Polonię Amerykańską, tkwią gdzieś od 4 do 6 miesięcy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że statek pasażerski lub towarowy przetrzeźni pomiędzy zachodnią a wschodnią

połkulą przebywa w czasie od 7 do 9 dni, to staje się jasnym, że paczki te spoczywają przez tak długi okres czasu w magazynach Portowych Urzędów Celnych. Nie dziwnego, że paczki docierają do odbiorców w stanie niezdatnym do użytku, w szczególności paczki żywnościowe.

Moim zdaniem należałoby zaangażować więcej rewidentów celnych i tym samym usprawnić odprawę celną omawianych paczek.

W. Cirkowicz

## Jeszcze o bobrach na Mazurach

W związku z notatką p. t. „Rezerwat bobrów na Mazurach” w nr. 73 „Robotnika” z dn. 16.III. br. prosimy o umieszczenie na łamach Waszego pisma następującego wyjaśnienia.

1. Dr. August Dehnel z Warszawy na prośbę inż. Włodzimierza Puchalskiego z Instytutu Filmowego w Krakowie, nadesłał listem prywatnym z dn. 18.XII.1946 r. materiał informacyjny, mogący posłużyć do opracowania scenariusza filmowego na temat życia bobrów. Inż. W. Puchalski listem z dn. 3.I.1947 r. oraz listem w m-cu lutym b. r. w Białowieży — więc dwukrotnie potwierdził odbiór otrzymanego materiału informacyjnego, równocześnie wyjaśniając dr. A. Dehnelowi, że przesyłany materiał nie jest scenariuszem i daleko odbiega od formy,

wymaganej do zatwierdzenia do produkcji przez Instytut Filmowy.

2. Film „Lowy w puszczy Białowieskiej” (provisoryczny tytuł) nakreślony został w lutym b. r. przez ekipę Instytutu Filmowego według pomysłu inż. W. Puchalskiego, w ramach planu produkcji filmów naukowych Instytutu Filmowego, a nie na polecenie Ministerstwa Leśnictwa.

W związku z realizacją tego filmu Ministerstwo Leśnictwa udzieliło Instytutowi dużej pomocy przez zorganizowanie łowów z udziałem przedstawicieli Ministerstwa, natomiast nieprawdą jest, jakoby Instytut Filmowy otrzymał subwencję od Ministerstwa Leśnictwa w wysokości 100.000 — zł.

Dyrektor Oddz. w Krakowie Inż. J. Salapski

## Założenie trzech głośników nie opłaca się

Tak się składa, że przy moich zażyciach nie mogę zdobyć się na kupno aparatu radiowego. Byłem zawsze szarym pracownikiem i przed wojną także trudno mi było nabyć aparat za gotówkę, więc kupiłem na raty i pomimo ukrycia przed Niemcami straciłem go w czasie powstania (wszystko uległo spaleni).

Zwracam się do Polskiego Radna o głośnik i byłem skłonny

zwerbować trzy lokale (razem 6 tys. zł.), ale niestety kategorycznie odmówiono mi, motywując tym, że tylko dla minimum pięciu lokali i to na jednej klatce schodowej opłaca się zakładać głośniki.

Czy nie można by mniej po handlowemu traktować te sprawy i umożliwić (nawet przy mniejszej opłacalności) człowiekowi pracy korzystanie z aparatu radiowego?

Lucjan Kowalski

## Na Bielanych i Zoliborzu owocuje niedoceniona roślina

Mieszkając na Bielanych zauważyłem, że u zbiegu ulic Al. Zjednoczenia i Szerega rozpoczyna się obrzeżnie piaszczyste pole porośnięte kępami srebrzysto-popielatej ostrej trawy. Podobne pole rozpościera się między Zoliborzem a Bielaniem. Trawa rosnąca tylko na piaszczystych wydmach jest o typie rozwijającym ogromne korzenie i wytrzymała wskutek tego na suszę — nadaje się specjalnie na umocnienie brzegów i wszystkich robót ziemnych.

Trawa ta obecnie posiada dojrzewające nasienie, które w przyszłym roku mogłoby być wspaniałe wykorzystane przy umacnianiu wykopów torów, na wałach rzecznych, brzegach rzek i wybrzeżu morskim. Wiem, że dla umocnienia brzegów półwyspu Hel, sprowadzono ekspertów ze Szwecji. W Szwecji wydm piaszczystych o typie wędrującym nie ma. Są natomiast na Pojezierzu Prusko-Mazurskim i Pomorza Zachodnim. Są i na Mazowszu, na trasie Sierpe-Nasielsk-Warszawa.

Niemcy w byłym zaborze Pruskim przed 1918 rokiem nie mogli umiejscowić i zatrzymać ruchomych wydm pod miejscowością Mośna, na trasie kolejowej Poznań-Kościan — gdzie widmy zasympowały tor. Dopiero wysiłki polskiej techniki, i sadzenie tej właśnie trawy wydm zatrzymało.

Jest na Bielanych Sierociniec R.T.P.D. Jest mnóstwo dzieł i młodości, która łącząc przyjemne z pożytecznym mogłaby pod okiem instruktora zebrać nasioną tej cennej rośliny, pozostawiając słabsze kłosa na rozsiłanie się. Można by w wet ustalić pewne dniowe wyznaczenie dla dzieci — na owoce czy mleko.

Może Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, lub inna stacja nasion zajęłaby się zbiorami, młódką i wysuszeniem tych nasion, a departament Robót Publicznych czy Budowy Dróg lub Kolei odnotował skąd czerpać materiał na umocnienia.

OLECH MOCEK

## O dobry tytoń fajkowy

Mamy w Polsce pewien odsetek obywateli, palących fajkę. Dlaczego P.M.T. zupełnie nie interesuje się sprawą tytoniu do fajki? Trudno nazwać tytoniowe bady, o stosunkowo dużej cenie „tytoniem fajkowym”.

Palacze fajki zmuszeni są obecnie

do wynajdywania źródeł kupna nielegalnie sprzedawanego „surówki”, gdyż innego wyjścia nie mają. Jak podaje prasa, P.M.T. interesuje się i ma wprowadzić tytoń do zucia i tabaki! Dlaczego głucho o „prawdziwym fajkowym”?

Roch Kwasiński

## Czy 4-letni chłopiec jest jeszcze dzieckiem

W dniu 22 bm. powracalem ze śpiącym 4-letnim swym synkiem na rękę do domu o godz. 9.30, wieczorem zajęta miejsce w kolejkę do autobusu „D” na dworcu Głównym. Przez okres czekania (w międzyczasie synek obudził się i grymasił) odeszły 3 autobusy. Wreszcie dzieliło mnie 20 osób od autobusu, do którego miała wsiąść, obliczyłam, że miejsca siedzącego nie będę miała (zaznaczam, że byłam jedyną kobietą z dzieckiem przez cały okres czekania w kolejce) podeszłam do konduktora i kontrolera z prośbą o wpuszczenie mnie wcześniej. Konduktor zezwolił, natomiast kontroler odpowiedział: „To jest dziecko? — dziecko to jest jak ma rok, czy dwa?”

Musiłam więc zająć miejsce w kolejce i oczywiście siedzącego miejsca nie miałam.

Wydało mi się, że jednak 4-letni chłopiec to jest dziecko!

Czy M.Z.K. nie mogłoby wydać zarządzenia obowiązującego wszystkich konduktorów i kontrolerów o prawie pierwszeństwa dla małych

z dziećmi — określając dla uniknięcia nieporozumień wiek dzieci? Proszę mi wierzyć — stać w autobusie z 4-letnim dzieckiem na ręku — jest bardzo ciężko.

K. N.

## OGŁOSZENIA DROBNE

HANDBLOWIEC — wszechstronna znajomość materiałów odzieżowych, sanitarnych, armatury technicznej — poszukuje odpowiedniego samodzielnego stanowiska. Łaskawe zgłoszenia „Robotnik”, Legitymacja 7998.

KTO wiedziałby cokolwiek o Wiktorze Kindlarzku, przebywającym w r. 1947 w Z. S. R. B. proszony jest o skomunikowanie się z Władysławem Kindlarzkiem, Wąsławowa, Chocimska 24, Min. Zdrowia.

POTRZEBNA 3 rutynowanych księgowych, jeden ze znajomością kategoriej rolnej. Oferty P. L. L. „LOT” — Hoża 39 po 100 311. L 9381

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą, zaświadczenie RKT na nazwisko Rachalski Jan.

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, Srebrny Włosek, Oarów, dom kołowy Oarów.

## Przetarg

Przemysł Chemiczny „Boruta” pod Zarządem Państwowym Zgierz, ul. Sni. bowski 30 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1) 100 m b. wałów transmisyjnych 55 m/m
- 2) 100 m b. „ „ „ 60 „
- 3) 50 m b. „ „ „ 70 „
- 4) 20 sztuk łożysk Sellersa „ 55 „
- 5) 20 „ „ „ 60 „
- 6) 10 „ „ „ 70 „

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę wał transmisyjnych i łożysk” kierować należy do dnia 26 lipca br. pod adresem — Przemysł Chemiczny „Boruta” Zgierz — Wydział Zakupów.

Wadium w wys. 1 proc. oferowanej sumy należy wpłacić w Kasie „Boruta” lub do B. G. K. oddział w Łodzi k-to Nr. 470 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 lipca br. o godz. 10-ej w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta”. Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyny, oraz wybór oferty bez względu na cenę.

9392

## W kilku zdaniach

Raid świętokrzyski wygrał OM TUR Okęcie. Motocyklowy raid świętokrzyski zaliczony do mistrzostw Polski wygrał w klasyfikacji ogólnej OM TUR Okęcie mając tylko 6 punktów karnych przed DKS-em z Łodzi 90 punktów karnych.

EKS protestuje. W związku z meczem EKS — Warta w Poznaniu, zakończonym wynikiem 4:3 na korzyść Warty, EKS założył protest z powodu zmiany orzeczenia sędziego w 31-ej minucie gry przy stanie 2:2. Według treści protestu, sędzia No-

wakowski zarządził wykonanie rzutu wolnego na niekorzyść EKS i za nim Warta rzut ten wykonała, sędzia zmienił poprzednią decyzję i zarządził rzut karny, co ma być niezgodne z przepisami.

Zwycięstwo Vereya w Kopenhadze. Na zawodach wiolanskich w Kopenhadze Verey zajął pierwsze miejsce. Czwórka BTW zajęła czwarte miejsce. Przed Kopenhagą wiolanskie nasi startowali również w Sztokholmie, gdzie Verey zajął drugie miejsce.



# W PARTII PPS

## Z obrad PPS-owców kolejarzy dolnośląskich

Obrady w ub. niedzielę Zjazd Delegatów, ponad 6000 członków liczących Kół PPS na kolejach Dolnego Śląska był wielką manifestacją przywiązania braci kolejarzy do Partii, ich gotowości do dalszych poświęceń i ich uzasadnionych żądań należytej oceny ich trudów i poprawy bytu.

Na Zjazd przybył wicedyrektor Kolei tow. Kowalewski (PPR) oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR, który mówił o współpracy PPR-owców i PPS-owców na kolei. Stary PPS-owiec, zasłużony kolejarz, działacz zawodowy, przewodnik ruchu socjalistycznego na kolejach dolnośląskich, tow. Sokora odpowiedział na braterskie wyciągnięcia ręki tow. tow. PPR-owców, co bardzo miało niewątpliwie pozytywne skutki dla ułożenia się pracy jednolitej frontowej w szeregach kolejarzy na Dolnym Śląsku.

Zasadniczy referat polityczny o celach i zadaniach Partii w związku z ostatnimi uchwałami Rady Naczelnej PPS wygłosił przedstawiciel CKW PPS tow. Butlow, sprawy orga-

nizacyjne omówił Kier. Wydz. Komunikacyjnego CKW tow. dr. Kaczmarewicz.

Stojąca na wysokim poziomie dyskusja wykazała dojrzałość polityczną i wyrobienie kolejarzy PPS-owców Dolnego Śląska.

Charakterystycznym było wystąpienie w dyskusji jednego z towarzyszy, który mówił o starcie walczą robotników polskich pod kierownictwem PPS o sprawiedliwy podział dóbr społecznych i dawał przykłady skrzywania tej linii w szeregu wypadków (potrącenia wynagrodzenia robotnika kolejowego — 3.000 zł. z uposażeniem wraz z dodatkami szefa okręgowego SOK'u elegancją 30.000 zł.) mówił o braku pomocy lekarskiej, organizacji wczoraj dla dzieci nad marmur.

Inni mówcy, podkreślając swą obowiązki wobec państwa ludowego wskazywali jednocześnie na niedociągnięcia w pracy poszczególnych władz kolejowych przy przyznawaniu premii, przy udzielaniu awansów, przy przydzielaniu mieszkań. Towarzysze wychodzili ze słusznych założeń, że ten niewielki jeszcze bochenek chleba który Polska Ludowa ma obecnie do podziału między robotników powinien być sprawiedliwie dzielony. Dużo uwagi poświęcono sprawie walki ze spekulacją, z nadużyciami, z karłowatością, z nieświadomością polityczną w szeregach robotników kolejowych.

Wyborem nowych władz Sekcji Kolejowej WK PPS Wrocław zakończono te owocne obrady. Wnioski i rezolucja przyjęta na Zjeździe zalecają realizację postulatów wysuniętych w dyskusji.

W masach robotniczych, a szczególnie w kolejarzach tkwi wielka siła i zdecydowanie doprowadzenia Polski Ludowej do socjalizmu, do ustroju sprawiedliwości społecznej.

## Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS

Stołeczna Sekcja Nauczycieli PPS podaje do wiadomości wszystkim tow. nauczycielom, że w dniach 3—30 sierpnia z. b. odbywać się będzie kurs w Ośrodku Szkoleniowym w Otwocku.

Przesłuchanie powyższego kursu obowiązują wszystkich towarzyszy, którzy są tymczasowymi członkami Partii. — Zgłoszenia przyjmują do 20 lipca r. b. tow. J. Michniewicz — Z. N. P., ul. Smulikowskiego 8, w godz. od 10 do 15-tej.

## Uchwały Rady Naczelnej PPS tematem obrady sekretarzy terenowych woj. poznańskiego

Na ostatniej miesięcznej obradzie sekretarzy z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej sekretarz wojewódzki WK PPS tow. preł Włodek omówił szczegółowo uchwały Rady Naczelnej PPS. Ze szczególnym naciskiem podkreślił prelegent zagadnienia jednolitego frontu stwarzającego, że jedynie siły i zwarty front PPS i PPR dać może gwarancję ostatecznego zwycięstwa klasy robotniczej.

„Uchwały Rady Naczelnej — mówił tow. Włodek — miały na celu wzmożenie prężności organizacyjnej i dążyć jasniejszą linię polityczną, która wytyczona została z uwzględnieniem międzynarodowej i wewnętrznej sytuacji politycznej. Solidarność gospodarczą i polityczną Polski ze Związkiem Radzieckim wymaga odpowiedniej polityki wewnętrznej. Taką linię polityczną reprezentuje Polska Partia Socjalistyczna”.

Aktualny referat gosp. darczy wygłosił Kier. Wydziału Ekonomicznego Przemysłowego WK PPS tow. Majewski zał. organizacyjny i rzeczniczek kontroli partyjnej tow. Hucuk Paweł.

Ożywiona dyskusja wykazała należyte zrozumienie uchwał Rady Naczelnej, które będą dla członków Partii wiążącym wskaźnikiem politycznym.

## Wyjazd dzieci na kolonie letnie S.K.P.P.S.

Staraniem Stołecznego Komitetu P. P. S. nastąpi wyjazd, dzieci warszawskich członków P. P. S., na kolonie letnie do Berlina.

Dnia 21 lipca r. b. (poniedziałek), o godzinie 15 m. 30 wszystkie dzieci mające wyjechać na kolonie letnie winny stawić się przed gmachem Dworca Głównego koło transparentu z napisem „Kolonie letnie S.K.P.P.S.”.

Odjazd do Berlina nastąpi z Dworca Głównego pociągami pospiesznymi.

## Zebrania Dzielnic i Kół

WRECIENIE SZTANDARU DZIELNICY OKŁECIE  
W dniu 20 bm. (niedziela) o godz. 10.30 (zbiórka o 10 na boisku K. S. O. M. TUR Okęcie) rozpocznie się uroczystość wręczenia 1000-nego legitymacji i odwołania sztandaru Dzielnic PPS-Okęcie.

O przyjęciu na uroczystość proszeni są wszyscy towarzysze i sympatycy.  
W wypadku niepogody uroczystości odbędą się w lokalu PPS Okęcie — ul. 17 stycznia 1.

WSPÓLNE ZEBRANIA CZŁONKÓW KÓŁ PPS I PPR KOMITETU STACJONARNO W-WA-ZACHÓD „KOLEJARZE”  
Dn. 19. VII. godz. 13.00 w lokalu Komitetu PPS ul. Towarowa 1, dla kół: Ruch, Składowa W-wa Gł. Osob., W-wa Gł. Drogowa — warsztaty sygnalowe — drogowa W-wa Główna — S. O. K. Warsz. Główna.

REFERAT KOBIET SK PPS  
Stołeczny Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej — Referat Kobiety, ul. Mokotowska 11, podaje do wiadomości, że od dnia 15 lipca 1947 r. do dnia 31 sierpnia 1947 r. Sekretariat czynny od godz. 11—15-cj.

## OMTUR

REJESTRACJA CZŁONKÓW  
OM TUR dzielnic „Pawie” ogłasza powtórne rejestracje członków od dnia 15.7. do 31.7.77 r.

Główna rejestracja od dnia 17 do 19 w Sekretariacie OM TUR, Powiśle, ul. Tamka 13.

## Rejestracja PPS-owców Dzielnic Targówek

Dzielnic PPS Targówek wyzwa wszystkich swoich członków posiadających siate legitymacji partyjne do zjawięcia w lokalu Dzielnic przy ul. Piotra Skargi 46, w godz. od 10 do 19, według następującej kolejności: towarzysze, których nazwiska zaczynają się od liter C, D — 15 lipca r. b., E, F, G — 16 lipca r. b., H, I, J — 17 lipca r. b., K — 18 lipca r. b., L, M — 19 lipca r. b., N, O, P — 20 lipca r. b., R — 21 lipca r. b., S, T, U — 22 lipca r. b., V, W, X, Y, Z — 23 lipca r. b.

## 21 lipca

Godz. 21—zbiórka na Placu Zwycięstwa przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Uroczyste złożenie wieńca od Ludu Warszawy Nieznanemu Żołnierzu. Defilada oddziałów wojskowych i organizacji młodzieżowych przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Iluminacja Placu Zwycięstwa raketami świetlnymi.

W godzinach popołudniowych, 21 b. m. w następujących punktach Warszawy odbędzie się uroczyste akademie zorganizowane przez dzielnicowe komitety Obchodu Święta Odrodzenia.

Praga Południe — ulica Bolesława 6-12, godz. 17.30; ul. Otowska 3, godz. 18.30.

Praga Północ — Praski Teatr Rewii Zygmunta 8, godz. 18.30; ul. Odroważy 75, godz. 18; Gimn. im. Lisa — Kuli, ul. Piotra Skargi 41, godz. 18.

Warszawa Śródmieście — Sala Roma Nowogrodzka 49 godz. 18.

Warszawa Południe — Narbutta 33, godz. 18 G. U. S.

Warszawa Północ — ulica Sułzina 3 (Kino Techa), godz. 18.

Warszawa Zachód — ul. Bemowa 70, godz. 18.

Na wszystkich akademiach oprócz krótkiego przemówienia przewidziana jest bogata część artystyczna. Wstęp na akademie bezpłatny i bez specjalnych zaproszeń.

## 22 lipca

Godz. 10-te. Otwarcie Mostu Kolejowego koło Cytańki od strony Warszawy przy współudziale władz państwowych, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieży.

Godz. 10.30. Na Placu Zwycięstwa odbędzie się uroczyste przekazanie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych 50 traktorów polskiej produkcji. Uroczystość ta będzie symbolem harmonijnej i solidarnej współpracy miasta ze wsią i zrozumieniu wzajemnych interesów rolnictwa i przemysłu.

Godz. 12-te. — Uroczysta Akademia w Teatrze Polskim

## PZT rozpoczynają wielkoseryjną produkcję sprzętu radiowego i telefonicznego

Kiedy przed półrokiem zwiastowano, Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne, w gmachu przy ul. Ratuszowej na Pradze było co prawda wiele roboty — ale obok niej zaczęły się także w oczach ciężkie warunki pracy. Wszystkie działy precyzyjnej produkcji mieściły się w ciasnych salach, w których nie rzadko panował taki śmiech, że ciężko było było przecisnąć między stojącymi przy warsztatach robotnikami.

Towarzysze z PPS, którzy oprowadzili mnie po fabryce i których aktywność, energię, zdolności i poświęcenie zawiązywać należy w głównej mierze uruchomienie zakładów — mówili wtedy szczerze, że „to — co tu przy Ratuszowej się robi nie wygląda tak, jak wyglądać powinno, że dopiero, jak przeniesiemy się na Grochowską wszystko pójdzie oia parą i wyglądać będzie zupełnie inaczej”.

PRODUKCJA ZA 1,0 MILIARDA ZŁ.  
Tak się też stało. Dziś na ulicy Ratuszowej powstał tylko dział radiowy i stolarnia. Reszta zakładów przeniesiona została na ul. Grochowską, gdzie w dużych widnych salach produkują „rozbijała się” na dobre.

Produkcja — informuje nas dyrektor tow. Neyman — rozpoczęła się dopiero w marcu br. Wszystko co pokazaliśmy wam przed tym terminem — to, mimo wszelkich pozorów, było dopiero stadium przygotowań. Wielkoseryjna, zakrojona na szeroką skalę produkcję rozpoczynamy właściwie teraz.

Jeżeli chodzi o aparaty telef. i centralne to PZT pokrywa zapotrzebowanie krajowe w 100 proc. Całość produkcji pokrywa zapotrzebowanie Min. Poczty i Telegrafów w 90 proc. Terminy są dotrzymywane. Plan wykonywany jest ogólnie w 100 — 108 proc.

Produkcja — informuje nas dyrektor tow. Neyman — rozpoczęła się dopiero w marcu br. Wszystko co pokazaliśmy wam przed tym terminem — to, mimo wszelkich pozorów, było dopiero stadium przygotowań. Wielkoseryjna, zakrojona na szeroką skalę produkcję rozpoczynamy właściwie teraz.

Produkcja — informuje nas dyrektor tow. Neyman — rozpoczęła się dopiero w marcu br. Wszystko co pokazaliśmy wam przed tym terminem — to, mimo wszelkich pozorów, było dopiero stadium przygotowań. Wielkoseryjna, zakrojona na szeroką skalę produkcję rozpoczynamy właściwie teraz.

Godz. 19-te. — Garden Party w Prezydium Rady Ministrów dla zaproszonych gości.

## Zabawy ludowe

W godzinach popołudniowych (od g. 16-cj) dnia 22 lipca na wolnym powietrzu w następujących punktach odbędzie się zabawy ludowe i uliczne z udziałem orkiestr Wojska Polskiego i Związków Zawodowych.

Praga Południe — Park Paderewskiego.

Praga Północ — Park Praski, Stadion Z. Z. K., ul. Białońska, ul. Piotra Skargi 48, teren Strazy Ogniowej.

Warszawa Śródmieście — Zabawy uliczne: Plac E. K. D. (Al. Gen. Sikorskiego), Marszałkowski róg Wspólnej, Plac Trzech Krzyży, Al. Jerozolimskie róg Nowego Świata, Ogród Saski.

Warszawa Południe — Park Dębskiego.

Warszawa Zachód — Ogród Jordanowski, ul. Ludwika.

Imprezy sportowe

W godzinach wieczornych będą wyświetlane filmy w miejscach zabaw.

We wszystkich parkach i miejscach zabaw, będą urządzone tamie, obficie zaopatrzone bufety.

W ramach obchodów odbędzie się

## Gościnne występy Opary Śląskiej

Z dniem 2 sierpnia r. b. zespół artystyczny „Opary Śląskiej” rozpoczyna swoje gościnne występy na scenie Teatru Polskiego. Szereż następujących oper, granych na scenie, zostanie wystawionych w ramach pobytu gości: „Halka”, „Carmen”, „Cyryl i Seweryn”, „Aida”, „Traviata” i „Cysane-ria”.

Orkiestra dyrygują: M. Mierzejewski i J. Siliński. Oprawa dekoracyjna: St. Jarocki. Reżyseria: Cyganik R. i Popławski A. Balet pod kierownictwem St. Mierzyskiego.

W rolach głównych m. in. zoczymy: Celinę W., Kozłowską, A. Łachowicz, J. Sawicki, J. Słowiński, J. Arno, F. Adamczewski, St. Pincus, L. Holskiego i Majaka.

wycieczki kolarskie i biegi uliczne.

Teatry, kina i cyrk dają bezpłatne przedstawienia. Bilety rozprowadzane są za pośrednictwem organizacji zawodowych i innych.

Komitet Obchodu Święta Odrodzenia Polski zwraca się do ludności Warszawy z apelem o udekorowanie domów flagami o barwach narodowych, o ozdobienie witryn sklepowych portretami twórców Krajowej Rady Narodowej i Manifestu Lipcowego oraz najwyższych dostojników państwowych.

Warszawa winna przybrać charakter obywateli.

## Otwarte sklepy

Na wniosek Komitetu Obchodu Święta Odrodzenia Polski Ministerstwo Aparatuji zezwoliło na sprzedaż w dniach 21 i 22 lipca mięsa, wy-

robów mięsnych, ciastek i wyrobów cukierniczych.

Rada Związków Zawodowych w ramach obchodów Święta Odrodzenia Polski urządza szereg imprez sportowych i uroczystości, a mianowicie, bieg uliczny na trasie od Ronda Waszyngtona do placu Zwycięstwa oraz wycieczki kolarskie na 100 km dla zawodników licencjonowanych i dla juniorów.

Obywatelski Komitet Obchodu Święta Odrodzenia Polski wyzwa całą ludność Warszawy do wzięcia masowego udziału w radośnych uroczystościach i zabawach w dniu rocznicy wydania Manifestu Lipcowego.

Wszelkich informacji w sprawie obchodów Święta Odrodzenia Polski udziela sekretarz generalny, Stołeczna Rada Narodowa, Al. Sikorskiego 1, pok. 225 w godz. 9—14.

## Dzisiaj na Służewcu

Gońtwa 1 — dla 3 i. koni, dyst. 2.800 m., nagr. 20.000 zł., „Poświat”, st. Jur., „Jabłonna” st. As Coeur.

Gońtwa 2 — dla 4 i. i. st. koni, dyst. 1.600 m., nagr. 30.000 zł., „Victory” st. Ruda, „Ines II” st. Jur., „Syn Puszcz” st. Róża Alpejska.

Gońtwa 3 — dla 4 i. i. st. koni, dyst. 2.200 m., nagr. 25.000 zł., „Pechowice” st. Państw. Leszno, „Victory” st. Ruda, „Syn Puszcz” st. Róża Alpejska, „Astrolog” st. Klejnot, „Marion II” st. Państw. Kozienice.

Gońtwa 4 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 60.000 zł., „Trento” st. Państw. Leszno, „Maree” st. Pionawy, „Orion IV” st. Państw. Leszno, „Quirya” st. Ikar, „Poświat” st. Jur., „Jaworowa” st. Państw. Włdów, „Daecia” st. Turów, „Strono” st. Róża Alpejska.

Gońtwa 5 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 40.000 zł., „As Dur” st. T. Bersona, „Nurt” st. Tarnawa, „Honor” st. Rata, „Sol-fatera” st. Wanda.

Gońtwa 6 — dla 4 i. i. st. koni, dyst. 1.600 m., nagr. 40.000 zł., „Ganey” st. Ruda, „Sybille d’or” st. Róża Alpejska, „Koronar” st. Spółka Hodowlana, „Souvenir” st. Brzozów, „Lotna II” st. Ikar, „Mile” st. As Coeur, „Capri II” st. Państw. Kozienice, „Liulec” K. Sonenberg, „Caesar” st. Wanda, „Duna” st. A. Palewicz, „Razny” st. As Coeur.

Gońtwa 7 — dla 3 i. og. i. kl. arabskich, dyst. 1.800 m., nagr. 15.000 zł., „Unamira” st. Państw. Racot, „Elmar” st. Państw. Walewice, „Gadir” st. Państwowa Łosina Dolna, „Jutrzenka” st. Pań-

stwowa Racot, „Wiwat” st. Państwowa Walewice, „Eleonora” st. Państw. Nowy Dwór.

Gońtwa 8 — dla 3 i. koni, dyst. 2.200 m., nagr. 40.000 zł., „Galante-ria” st. Turów, „Isolator” st. Brzozów, „Turysta” st. Stanisławów, „Tarnina” st. Spółka Hodowlana, „Phar Lux” K. Sonenberg.

Gońtwa 9 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 10 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 11 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 12 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 13 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 14 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 15 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 16 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 17 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 18 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 19 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 20 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 21 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 22 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 23 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 24 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Galapieria” st. Turów, „Cheronea” st. Państw. Iwno, „Maree” st. Pionawy, „Jastarnia III” st. Państw. Kozienice, „Isolator” st. Brzozów.

Gońtwa 25 — dla 3 i. i. st. koni, dyst. 1.800 m., nagr. 30.000 zł., „Gambler” st. Spółka Hodowlana, „Sunfla” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Spółka Hodowlana, „Marion II” st. Państw. Kozienice, „Storno” st. Róża Alpejska, „Jabłonna” st. As Coeur, „Gal



# U dzieci i pszczoł

## Wrażenia z sierocińców podstołecznych

Gdy się dziecko śmieje, niebo się uśmiecha — taką sentencję głosił już stary Konfucjusz, zachęcając miłość, troskę i opiekę nad dzieckiem.

Nie brak jej w nowej demokratycznej Polsce. I państwo i społeczeństwo, chociaż krótki okres czasu dzieli nas od zakończenia wojny, może się poszczycić poważnymi osiągnięciami na tym polu. Dziecko na ziemiach polskich zaczyna mieć już swój bez troski uśmiech, a jeszcze trochę wysiłku i pracy, i śmiać się będzie radosne i szczęśliwe.

Pod Warszawą mamy wiele „domów dziecka” i sierocińców dziecięcych. Opasują po tej i tamtej stronie Wisły dźwigające się do nowego życia stolice, dając wynowny wyraz troski o dziecko.

Cheśmy na razie podzielić się wrażeniami z kilku sierocińców podmiejskich, gdzie znajdują się najmłodsze, słabsze dzieci z lat wojny — dzieci żydowskie, cudem wydarte krematoriom i komorom gazowym. Ocalali przy życiu krótki doświadczeni, na których eksperymentowała zbrodnia medycyna niemiecka. Niektóre z nich

noszą jeszcze blizny po wiewsejki od żywym wydartych płatów skóry i ślady wypróbowywania zastrzyków i szczepionek.

### Z rewizytą

W tym właśnie charakterze jedziemy do dzieci i do kierownictwa sierocińców, albowiem...

Niedawno delegacja działu z zakładów wymieniowych, pragnąc złożyć podziękowanie za opiekę, jakiej doznała, przybyła do tego sierocińca. Została Cyraniewicz, składając mu w darze kwiaty własnej hodowli i miód z własnych pasiek. Nie było miodu, bo i akacje i lipowy, i do tego w ramie, świeżo wyjęty z ula, i w stojach.

Dzieci takie w liczbie około 400 zamieszkują sierocińce w Zatrzebiu, Otwocku i Śródborowie.

wszystkich sierocińców i dla zaproszonych gości.

Przesłuchawszy kilku piosenek chó

### W Śródborowie

Najliczniejszy i najbardziej rozbudowany sierocińca podstołeczny.

Oprawdza nas dumny, i słusznie, ze swego dzieła kierownik dr. Wajsbrot. Tu mamy do czynienia z całą i różnorodną gospodarką rolną. Pięć krów. Własne mleko, śmietana, masło i sery. W sztucznym bagnie wypoczywa dobrze utuczona trzoda chlewna. Akurat niedawno oprosiła się ważąca przeszło 200 kg. potężna maciora, zwiększając dobytek gospodarski. Jest i hodowla drobiu. Obecnie projektuje się własną piekarnię, która zaopatrywać będzie wszystkie sierocińce w pieczywo.

Pasieka liczy 8 uli, obsługiwanych przez najlepszych „pszczałarzy” i „pszczałarkę” spośród dzieci, odpowiednio wyszkolonych przez tow. Górecką. Pierwsze miodobranie dało przeszło 50 kg. miodu. Pięknie utrzymany ogród. Obfitość kwiatów. Jest nawet specjalny kącik dla flory górskiej, gdzie spośród kamieni wyzierają astry ne oczka szarolek.

A wszystko to zasługa dzieci, które w sierocińcu śródborowskim mają pełny samorząd. Świadczy o tym wiszący na ścianie „dziennik ustaw i rozporządzeń” dzieciecego rządu, opiewający o rygorach, funkcjach i urzędach, pełnionych przez poszczególnych członków. Tuż obok gazeta ściana, a nawet wieszak sprawy aktualne, wyniki pracy, projekty na przyszłość oraz kry-

tyczne uwagi i spostrzeżenia. Niektóre artykuły i co do treści i co do formy na poziomie drukowanego słowa. Giekiawy eksperyment.

— A czy to nie odciąża dzieci od nauki? rzucam pytanie.

— Przeciwnie — wyjaśnia dr. Wajsbrot — czas przeznaczony na naukę i

pracę nie tylko nie koliduje ze sobą, lecz odpowiednio scharmonizowany roz-  
wija i podnosi intelekt dziecka.

Dzieci z sierocińców uczęszczają do miejscowych szkół.



— brot — czas przeznaczony na naukę i pracę nie tylko nie koliduje ze sobą, lecz odpowiednio scharmonizowany rozwija i podnosi intelekt dziecka.

Dzieci z sierocińców uczęszczają do miejscowych szkół.

### Felieton filmowy

## Pięciu zuchów

„Pięciu zuchów”, to jak gdyby „Saga rodu Sullivanów” skrócona ze zrozumiałych względów filmowych do jednego pokolenia i do trzech zwartych i znakomitych epizodów.

Pierwszy najkrótszy odbywa się w przeciągu paru minut w kościele. Asystujemy przy kolejnych zściu chrztach pięciu synów i córek, którzy przyszli na świat w biednej rodzinie kolejarza w Stanach Zjednoczonych. Następnym epizodem rozgrywa się w kilka lat później, gdy chłopcy już wyruszyli z lat najmłodszych, gdy są niepoprawnymi psotnikami, figlarzami i „zuchami” w

do ostatecznej katastrofy, do momentu, który tej właśnie banalnej historii nadaje piętno tragedii klasycznej.

Jednak właśnie to, że tragedia dotyka bezpośrednio rodzinę niezamożną, przeciętną, banalną, chłopów, którzy są bardziej urodzeni, niż gotowymi ludźmi stanowi niezwykłą wartość tego filmu. Cały film opracowany jest drobniutko i nie ma ani jednej sceny, która wyrwałaby się poza ogólny styl, nie była wynikiem poprzednich scen i nie prowadziła nieuniknie do kapitalnych, a nieraz wstrząsających skojarzeń w ostatniej części filmu. Nieraz są to amerykańskie gagi (pomysł z kapeluszem ojca, później syna), lub jakże świetne przygotowanie do ostatniej decyzji bohaterów.

Te właśnie sceny wstępne wstają dzięki scenarzystce i reżyserowi do roli „gagi” do wyśmienitej klasy literatury i sztuki filmowej. W tej serii najbardziej opracowaną i najlepszą jest scena, gdy pięciu zuchów tonie na skłębionej naprędce trawie, a matka, gdy nareszcie wydobyl się z wody zapowiada: „Nie pójdzicie na wodę póki nie dorosniecie”. Matka nie wie ani wtedy, ani później, że nigdy nie powolni iść na wodę, a szczególnie jako dorosła.

Wobec słabej fotografii, doskonałego scenarzysty i bardzo wnikliwej reżyserii, o tym czy film jest arcydziełem, czy nie, mogli zdecydować aktorzy. Bez żadnych wątpliwości cały zespół zagrał świetnie. Na pierwszy plan wysuwa się starsze pokolenie: Thomas Mitchell, wspaniały jako stałe z troskany i pedantycznie punktualny robotnik, kochający i surowy ojciec, Selena Royle, stworzyła pamiętną kreację jako matka. Wszyscy chłopcy grają jednolicie, na pierwszy plan wybija się najmłodszy George Offerman junior. Zdumiewające jest podobieństwo chłopów dobranych do ról głównych. Anna Baxter, jedna z najwspanialszych gwiazd Hollywood, w trochę bezbarwnej roli narzeczonej wykazuje prawdziwy talent, później jako żona wzięta jeszcze szczególnie w wspaniałej scenie czytania listów z frontu.

W sumie film wspaniały.

LEON BUKOWIECKI



Thomas Mitchell i Selena Royle w filmie „Pięciu Zuchów”

szerokim tego słowa pojęciu, gdy całe miasteczko, w którym żyją, drży przed nimi. Wreszcie trzeci epizod: chłopcy dorosli, jeden z nich żeni się, Japonczycy napadają zdrańczo na Pearl Harbour, chłopcy bez użalania, bez niepotrzebnych i rozdzierających scen, z całym spokojem zgłaszają się do marynarki i toną równocześnie na tym samym okręcie.

Aby konwencji stało się zadość reżyser doczepił zakończenie, zresztą prawdziwe, ale z artystycznego punktu widzenia niecelowe.

Scenariusz Mary Mac Call nie zawiera niczego nadzwyczajnego i w najmniejszym stopniu nie prowadzi

### W Zatrzebiu

WIECEM otaczają nas dzieci, wesołe, schludnie ubrane i czyste. Zapomnieliśmy o dniach przeżytych grozy i niedoli. Dziecko jest dobre i nie pamięta uczynionego mu zła, płacąc w dwójnasób sercem za serce.

Oprawdza nas po sierocińcu oddany swoim pupilom prof. Labedź. Zaczynamy przede wszystkim o pasieki, która jest dumą i oczkiem w głowie działu. Cztery uli. Byknie owadów, znoszących nektar kwiatowy, z którego będzie miód.

— Nie boisz się pszczoł? — zapytuje nas więcej niż dziesięć wiosen liczący barnika.

— Nie, bo one mnie znają, i ja je znam także — odpowiada miły brzdąc tak słodkoczo, jak gdyby każda pszczo

### W Otwocku

P IERNA jednopiętrowa willa. Dzieci dużo. Od lat 6 do 15. Sieroty, półsieroty i dzieci repatriantów, którzy nie zarobkują jeszcze i nie mają środków na utrzymanie rodziny.

Oprawdza nas po sierocińcu kierowniczka dr. Błymowa.

Ład, porządek i dbałość o estetykę. Poziom, którego nie powstydziłby się żaden z tego rodzaju zakładów nie tylko w Polsce.

Giekiawa działu towarzyszy nam wszędzie.

— Proszę zobaczyć naszą sypialnię, zapraszają dwie miłe dziewczynki.

Okazuje się, że są to laureatki konkursu na „wzorową sypialnię”, który urządziło wśród dzieci kierownictwo sierocińca w Otwocku. Rzeczywiście,

je znał osobiście.

— A dlaczego je lubisz? — pytam

dalej.

— Bo uczę się od nich pracy — pada rezolutna i zaskakująca odpowiedź.

Nie wiem, czy samorzutna, czy z namówienia tow. Góreckiej, która potrafiła „rozpszczyć” działu.

Posesja, na której mieści się sierocińca w Zatrzebiu, ładna i przestronna, lecz sam budynek wymaga jeszcze remontu wewnątrz. Czyni się to obecnie. Tu ma być bursa dla starszych dzieci, młodsze przenoszone są do sierocińców innych.

Zegnani przez działu zabawną piosenką na temat pszczoły, z niedawno urzędowej, w Zatrzebiu szopki, jedziemy dalej.

wyróżniona sypialnia łóżni nieskalana bielą pościeli i błękitem zasłon na żaluzjach. Na stoliku misterne, bukiety kwiatów i pomysłowe figurki z plasteliny, na ścianach obrazy i malowidła.

Pochwała nasza robi działu wielką przyjemność.

Oglądamy z kolei dwie świetlice: jedną dla starszych, t. zw. „pokój ciszy”, gdzie czytają książki i grają w warcaby i szachy, drugą, gdzie gromadzi się młodsza działu w celu zabawy.

W gospodarstwie miejscowym, i tu, mamy pasiekę z czterech uli i hodowlę kwiatów, prócz tego puszyste króliki angorskie i gołębie.

Działu przygotowuje się tego dnia do występów zbiorowych i solowych, bowiem po południu ma się odbyć pod wieczorek artystyczny dla dzieci ze

### Wzajemne stosunki

P O krótkim okresie boczania się i izolowania — dowiadujemy się o kierownictwa sierocińców — dzieci żyją

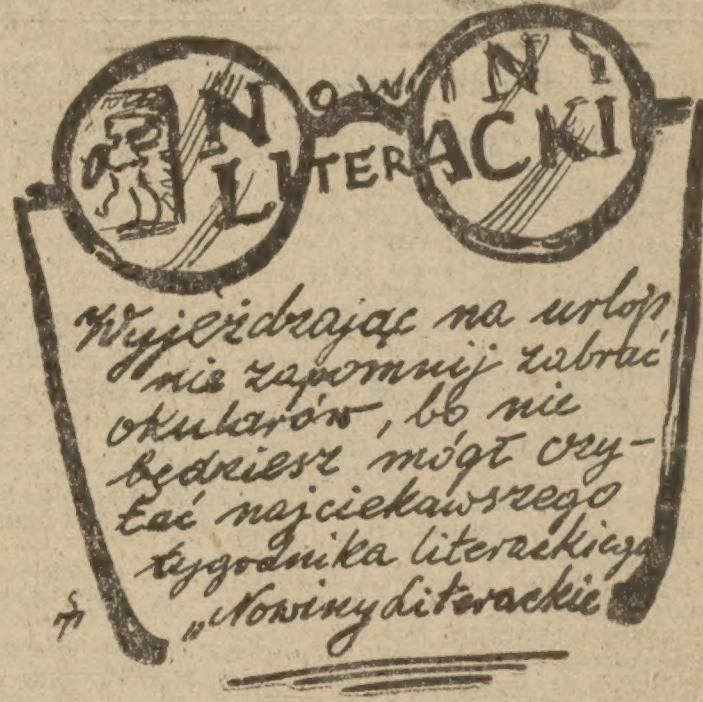
dobrze i polskie zaprzyjaźniły się i pokochały. Pół panuje idealna zgoda i harmonia. Obdarzają się wzajemnie prezentami, bywają u siebie i goszczą jedni drugich. Na zebrawania towarzyskie w sierocińcach przybyszą równie w charakterze gości dyrektorzy „szkół, personel” nauczycielski i kate-

cheta. Stosunki wzajemne ułożyły się jak najbardziej miłe i serdeczne — o-

powiada dr. Wajsbrot — dzieci nasze są często stawiane za wzór i przykład.

Słowem, ani śladu rasizmu. Dziecku jest on obcy. Jadem tym zatruci duszę dziecięcą mogą tylko starzy, dżierko bowiem, daje serce za serce i przyjaźń niekłamliwą za przyjaźń.

REMIGIUSZ KWIATKOWSKI



WIERA PANOWA (15) Przekład Józefa Brodzkiego

## TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

By nie dawać ludziom powodu do obrażania go, starał się zawsze być możliwie jak najbardziej uprzejmy, częstował wszystkich papierosami i gdzie się tylko dało stać zapewniał o swojej wdzięczności i gotowości do usług. Ludzie zachowywali się przeważnie jak właściciele swych domów. A on, stojąc na progu własnego domu jak nieproszony gość. Dlaczego?

Nie rozumiał dlaczego.

Zresztą starał się nie myśleć o tym. Jest mu przecież dobrze. Ma wszystko: i doskonały zawód i ustabilizowaną sytuację i cieszy się doskonałą opinią. I te wszystkie małe, przyjemne, estetyczne drobnostki, które upiększają życie. Czegoż mu wreszcie więcej potrzeba do szczęścia?

Wojna od pierwszej chwili wyrwała wszystko do góry nogami. Diabli wzięli pewność siebie, spokój i ustabilizowaną sytuację. Człowiek przywykł przysłuchiwać się życiu jak jakimś skrzypcom grającym gdzieś za ścianą. A tu naraz życie zaczęło walić w bęben nad samym uchem.

Został zmobilizowany. Owszem, proszę bardzo. Ale jego stan zdrowia pozostawia coś nie coś nie życzenia. Więc chętnie będzie pracował w pociągu sanitarnym. Poza tym nie jest chirurgiem. Nie, umie zakładać gipsowych opatrunków, wyciągać odłamków z pogruchotanych rąk i nóg. Niech to robią inni. On będzie woził rannych i będzie opiekował się nimi w drodze, by ich stan nie pogorszał się. Zresztą, nie ma obawy — w razie potrzeby i on nauczy się, jak wydobywać odłamki.

Oczywiście — nie chce zostać kaleką! Boi się bomb. Boi się wszelkich cierpień fizycznych.

— A no musisz trochę powojować, Pawełku! — mówiła matka, przygotowując go do podróży.

Trzęsła się matczyzna głowa, ze starości, ze wzruszenia. Nie powiedział jej nic o tym, jak bardzo się boi. Nie znoślił wtedy matki. Nikogo nie znoślił. Dlaczego ma udawać, że się

nie boi? Przecież i oni wszyscy wiedzą o zamaskowanych minach, o eksplodujących kulach, o iperycie, o zwierzęcej okrutności wroga. Jakim więc prawem udają, że się nie boją? Dlatego śmieją się, żartują, opowiadają sobie o domowych sprawach, jedzą, chodzą do teatrów — podczas gdy w środku, w duszy coś w nich wyje ze strachu?

Ale najwzrostniej wszyscy umieli się, by udawać. Udawali tak zresztą, że Suprugow nawet uwierzył, że nikt dokonał niego nie boi się. Wobec tego i on musiał udawać. Częstość ludzi z uporem papierosami, mówił o głupstwach, usiłował nie zdradzać swego wewnętrznego stanu. Nocami nie mógł jednak spać. Pociąg szedł w kierunku frontu. Suprugow palił i siedział w swoim przedziale. Doktor Bielow opowiadał mu wypadki ze swojej pracy. Faina kokietowała go. Monter Nizwiecki przychodził po poradę lekarską. Suprugow uprzejmie odpowiadał każdemu, a oszalałe ze strachu zwierzę nie przestawało w nim wyć: Uuu!

Dusza Sobola, kierownika działu gospodarczego, targająca straszną wątpliwością: przedstawić kierownikowi pociągu istoty stan rzeczy, czy też pozostawić czasowi rehabilitację jego, Sobola i zdemaskowanie Daniłowa.

Bo to nie było winą Sobola, że personel pociągu był karmiony pszenką kaszą i mizernymi, wyjąłowionymi zupkami. To Daniłow wydał takie rozporządzenie. Powiedział do Sobola:

— Posłuchaj. Masz zapomnieć o tym, że masz mięso, masło, kakao i wszelkie inne przysmaki. Masz zapomnieć o tym.

— Na zawsze? — zapytywał Sobol. — A może niekiedy można będzie sobie przypomnieć?

— Powiem ci, kiedy trzeba będzie przypomnieć sobie, — obiecał Daniłow.

Czwartego dnia swego pobytu w pociągu dr. Bielow ociągając się, powiedział do Daniłowa:

— Coś jest nie w porządku z odżywianiem. Ludzie są niezadowoleni. Sądzę, że należałoby naciągnąć naszego kierownika gospodarczego.

Kierownik gospodarczy postępuje słusznie, — powiedział Daniłow. Nie wiadomo w jakich okolicznościach znajdziemy się w najbliższym czasie, nie wiadomo gdzie otrzymamy nowe produkty, wiele i jakie. A będziemy przecież musieli karmić rannych.

Postukując obcasami błyszczących butów dodał:

— Mnie się zdaje, że Sobol ma całkowitą słusność.

— Ależ oczywiście tak, tak, — pośpiesznie zapewniał doktor, zaskoczony myślą, iż Daniłow mógłby go uważać za egoistę i żarłoka.

— Oczywiście nie wiadomo, gdzie, co i jak wypadnie.

Wszyscy wymyślali na Sobola, począwszy od siostry prowiantowej, której Sobol odważał codziennie z rana ową pszenką kaszę i kończąc na Krawcowym, który za pośrednictwem Kosińskiego wyraził pogląd, iż nabije mordę Sobolowi, jeżeli ten nie zaprzestanie głodzenia go.

I właśnie wtedy Sobol postanowił pójść do doktora Bielowa i opowiedzieć mu, jak się sprawy przedstawiają. Sobol rozumiał, że Krawcow jest człowiekiem, z którym należy się liczyć. Więc też szukał opieki doktora. Starał się spotykać z nim po parę razy dziennie. Doktor traktował go humorystycznie. Bawiło go, że Sobol wciąż coś oblicza. Zamknawszy oczy, Sobol półgłosem liczył:

— 120 pomnożymy przez 67, dostaniemy 8.040 gr... powiedzmy dla równego rachunku 8 kg...

Na liczydłach słabo obliczał, więc też dzielił i mnożył w pamięci.

Nie mógł się zdecydować na to, by pójść do doktora. Nie był również pewien tego, jak zareaguje komisarz. Komisarz ma zimne oczy i małe, zacisnięte usta. Uderzyć — nie uderzy, ale po co sobie psuć stosunki z takim człowiekiem?

„Intrygant”, — myślał Sobol o Daniłowie.

I wreszcie znalazł wyjście. Wykorzystawszy chwilę, kiedy w jadalni „sztabowej” siedziano przy obiedzie, wydosłał ze spiżarni puszkę z pasztetem, ukroił kawałek masła i odspisał trochę cukru. „A cóż ja na to poradzę?” — szeptał do siebie. Policzył kostki cukru — pozostały 42. „Chyba za dużo będzie”, — pomyślał i dwa najsłabsze kawałki położył z powrotem. Schował to wszystko do kieszeni i poszedł do Krawcowa. Krawcow spał w wagonie obsługi pociągu, na górnym postaniu, przykryty swą gazetą, spod której wyzierał koniec brody. Pod nim spał Suchojedow. W pobliżu nikogo więcej nie było. Sobol powoli i ostrożnie budził Krawcowa.

(Dalszy ciąg nastąpi).